

SPOŁECZEŃSTWA ŚWIATA

Maja Biernacka
Uniwersytet w Białymstoku

IMIGRACYJNY CHARAKTER SPOŁECZEŃSTWA HISZPAŃSKIEGO

Hiszpania należy do tych państw europejskich, które charakteryzuje wysoki odsetek imigrantów. Stanowi on dziś powyżej 12% populacji, a wskaźniki rozrodczości przybyszów są znacznie wyższe niż ludności rodowitej. Artykuł przedstawia etapy kształtowania się hiszpańskiego społeczeństwa imigranckiego, dane dotyczące imigracji, sondaże postaw ludności do przybyszów oraz badania imigrantów. Imigracja przesunęła się w Hiszpanii ku centrum dyskursu publicznego, podkreśla się konieczność podejmowania działań ułatwiających integrację imigrantów w oparciu o symboliczny wymóg poszanowania zarówno dla obyczajów goszczących, jak i obyczajów przybyszów. Stosunek do ludności przybyłej stanowi o prawomocności pozycji politycznych, z oczekiwaniem wobec głównych graczy politycznych inicjowania pomocy imigrantom i budowania prodemokratycznych postaw. Z drugiej strony, w społeczeństwie oraz życiu publicznym obecne są postawy antyimigranckie, zwłaszcza wobec nasilenia się bezrobocia i dotykających Hiszpanię problemów gospodarczych.

Główne pojęcia: imigracja; społeczeństwo wielokulturowe; Hiszpania.

Wprowadzenie

Hiszpania kategoryzowana bywała niegdyś jako europejskie *społeczeństwo narodowe*, przeciwstawiane *modelowym społeczeństwom imigracyjnym* Nowego Kontynentu. Poza faktem wątpliwej adekwatności tej kategorii oraz kontrowersjami, wynikającymi ze znacznego zróżnicowania kulturowego kraju i siły lokalnych tożsamości, współcześnie taka klasyfikacja już zupełnie przestaje się do niej odnosić. Systematyczne przemiany pejzażu społecznego, wynikające z napływu ludności o różnych odcieniach skóry, ich osiedlanie się na stałe oraz wysoka rozrodczość w porównaniu do ludności rodowitej przyczyniły się do tego, że tym bardziej można ją nazywać *permanently niedokończoną*, a substancjalne oczekiwania utopistów stają się już całkowicie płonne. To samo określenie (por. Portes i Rumbaut 2001, 2006), stosowane wobec społeczeństwa amerykańskiego jako modelowo imigracyjnego i stąd w nieustannym stanie *niedokończenia*, staje się adekwatne wobec, uznawanych niegdyś za *narodowe*, społeczeństw starej Europy. Dzieje się tak tym bardziej, że dla urodzonych na jej ziemiach pokoleń imigrantów będą one istotnym odnośnikiem tożsamościowym¹. Tak samo jak definicje i tożsamości narodowe w in-

Institut Socjologii UwB, e-mail: mmbiernacka@tlen.pl

¹ Odnosząc się do Stanów Zjednoczonych, Portes i Rumbaut pisali o drugim pokoleniu imigrantów, tj. o dzieciach przybyszów, którzy uważają je za swój kraj ojczysty. Ich moc przekształcania społeczeństwa amerykańskiego jest ogromna i doprowadzić może zarówno do jego wzbogacenia, jak i eskalacji różnic społecznych oraz powstawania *a new rainbow underclass*, jak ją nazywają, tj. „nowej podklasy społecznej w kolorach tęczy”.

nych krajach europejskich², w sposób konieczny na przełomie najbliższych dekad zdezaktualizują się podtrzymywane przez konserwatystów definicje *hiszpańskości*.

Kwestia imigracji traktowana jest w Hiszpanii jako zjawisko relatywnie nowe, które zmieniło pejzaż społeczny po transformacji systemowej i gospodarczym otwarciu kraju na świat po śmierci generała Franco w 1975 roku. Rok ten traktowany jest jako punkt zwrotny współczesnego społeczeństwa hiszpańskiego³. Wraz z zakończeniem ery frankistowskiej⁴ Hiszpania stała się najpierw krajem w przeważającej mierze tranzytowym, a następnie atrakcyjnym miejscem docelowym. Względnie dobra koniunktura gospodarcza sprawiła, że zaczęła spełniać klasyczne warunki *kraju imigranckiego*⁵, zapewniając popyt na tanią siłę roboczą i szansę na wyższy standard życia. Należy zauważyć, że jeszcze za czasów reżimu frankistowskiego, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, deklarowana była polityczna wola otwarcia Hiszpanii na świat, sygnalizowana oraz inicjowana już w latach pięćdziesiątych, a wykraczająca daleko poza kontakty z krajami europejskimi. W ramach kreowania tej atmosfery podjęta została polityka zacieśniania kontaktów z nowo powstającymi państwami arabskimi, powstawały placówki kultury arabskiej, promowano wymianę studentów, przyjmowano specjalistów i biznesmenów z Syrii, Jordanii, Iraku, a także Libanu, skąd do Hiszpanii napływali między innymi maronici. W 1977 roku osiedliła się grupa uchodźców palestyńskich, a dwa lata później – po rewolucji i wojnie irańsko-irackiej przybyli uchodźcy irańscy. Docho-

² W kontekście USA pisze się o zanikaniu konserwatywnie rozumianej *amerykańskości*, opartej na demokratycznych podstawach ideowych stworzonych przez ojców założycieli i kultywowanych przez białych protestantów, wraz ze specyficzną dla nich etyką pracy, religijnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością jednostkową (por. Huntington 2007; więcej na ten temat zob. też: Biernacka 2009a) i rezygnacji z płonnych oczekiwań, aby kolejne fale imigrantów dążyły do sprostania niedoścignionym jej wzorcom. Książka Huntingtona została przez niektórych amerykańskich intelektualistów uznana jako stronnicy głos republikanina, wyraz dążeń do podtrzymania protestanckiej spuścizny jako właściwej matrycy cywilizacyjnej oraz apoteoza idei asymilacji. Temat ten jest dziś dla Amerykanów drażliwy politycznie, zwłaszcza w związku z napływem legalnych, jak i nielegalnych imigrantów z Meksyku. Nie tylko całkowicie zmieniają oni lokalny pejzaż społeczny, ale również tworzą wysoce hermetyczne i pełne problemów społecznych enklawy etniczne.

³ Wykraczająca poza zakres artykułu dyskusja na temat procesów demokratyzacyjnych i pojawiania się nowych reżimów autorytarnych patrz: Huntington (2007, 2009), Toffler (1997), a w odniesieniu do przemian w Europie w: Balibar (2004), Davis (2009) oraz w licznych, wywołanych przez tych autorów polemikach.

⁴ Długotrwały charakter reżimu frankistowskiego wyjaśnia się zazwyczaj przez połączenie układów lojalnościowych, które pozostawiła po sobie wojna domowa z bieżącym zagrożeniem represjami, które podtrzymywały system, pomimo jego niedoborów legitymizacyjnych (więcej w: Cazorla-Sánchez 2005).

⁵ Jako takie przyjmuje się zazwyczaj trzy warunki wyodrębnione przez Michaela Piore'a. Pokazując, że migracje stanowią immanentną właściwość gospodarki przemysłowej, uznaje on mianowicie, że niewyczerpane napływy imigrantów uwarunkowane są przez: 1) istnienie popytu na siłę roboczą, 2) dostępność informacji na temat istnienia popytu na siłę roboczą, 3) atrakcyjność możliwości związanych z imigracją, nie jako różnica dochodów brutto między krajem pochodzenia a krajem przyjmującym, ale jako *znaczenie* wiążących się z nią korzyści ekonomicznych dla gospodarstw domowych oraz społeczności imigranckich (więcej na ten temat w: Piore 1979, 1986: 23–33).

dziło również, po części nielegalnie, do napływów ludności z Maroka, Gambii oraz Senegalu (patrz np. Pędziwiatr 2005: 126), której część traktowała Hiszpanię jako kraj tranzytowy, planując na stałe osiąść w bardziej wówczas rozwiniętych gospodarczo krajach Europy.

Odsetek imigrantów zaczyna być zauważalny statystycznie od około 1981 roku i wraz z upływem czasu ich obecność staje się jedną z podstawowych kwestii społecznych. Warto jednak zauważyć, że przemieszczanie się ludności oraz osiadanie jej w Hiszpanii to fakt demograficzny, który kształtował społeczeństwo hiszpańskie przez wieki i dopiero współcześnie nazywany jest *imigracją*. Wcześniejsze fale napływowe nie były tak określane, w związku z: 1) niedoborami niegdysiejszego nazewnictwa, tj. nieobecnością w obiegu tego demograficznego terminu, a co ważniejsze, 2) obowiązującymi przez wieki oczekiwaniami asymilacji, które z różnym poziomem rygoryzmu narzucano ludności napływowej.

Imigracja w wiekach minionych

Współczesna nazwa kraju pochodzi od określenia *Hispania*, którym posługiwali się Rzymianie w odniesieniu do całego obszaru Półwyspu Iberyjskiego; Grecy chętniej określali go terminem *Iberia*. W wersji rzymskiej czy wizygockiej *Hiszpanie* było zbiorczym określeniem na podbite ludy iberyjskie, umożliwiającym zwycięzcom zachowanie symbolicznej dystynkcji bycia *nie-Hiszpanem* i konstruowania za jej pomocą korzystnej pozycji w budowaniu władzy na Półwyspie oraz wynikającym zeń układzie stratyfikacyjnym. W późniejszej wersji imperialistycznej, idącej w parze z zatracaniem pejoratywnych konotacji, określenie *Hiszpanie* stawało się *po pierwsze* coraz bardziej homogenizujące a *po drugie* wyrażające dumę. Acz po dziś dzień odrzucane jako zasadniczy odnośnik tożsamościowy przez część mieszkańców Hiszpanii, pozwalało władcom sankcjonować zdobytą już władzę, poszerzać jej zakres oraz budować poczucie chwalebności działań podejmowanych w ramach projektu ekspansji cywilizacyjnej. Wraz z upływem czasu łączone z narzuceniem języka kastylijskiego i religii rzymskokatolickiej, miało budować hiszpańską tożsamość zbiorową. Według podziałów na *swoich* i *obcych* wykorzystywane były zasoby kompetencyjne oraz materialne na rzecz konstruowania hiszpańskiej potęgi (Bieracka 2009b). W dalszej kolejności, od XVIII wieku i zwłaszcza w burzliwym XIX wieku, nastąpił okres kształtowania bytu narodowego poprzez centralizację władzy oraz popierane przez Kościół rzymskokatolicki starania ideowe na rzecz łączenia pojęcia *narodu* z konceptem *prawdziwych wartości*, nadto nadania mu statusu bytu ahistorycznego i o wysokiej randze moralnej. Choć powodzenie jego było w społeczeństwie wątpliwe, przekaz narodowy stanowił w Hiszpanii oficjalne, centralistyczne wyobrażenie społeczno-polityczne aż do drugiej połowy XX wieku.

Warto zwrócić uwagę na imigracyjny charakter kształtowania się państwa hiszpańskiego w odległej przeszłości. Miało to miejsce w wiekach średnich, gdy spowodowane rekonkwistą deficyty ludnościowe rozluźniły rygor granicy państwa, pozwalając na znaczące napływy ludności. Co istotne i specyficzne dla minionych wieków, podtrzymywana była konieczność przyjmowania przez nowoprzybyłych religii

rzymskokatolickiej. Przypadająca na średniowieczny okres dobra kondycja Katalonii łączona jest z imigracją (np. Peña 2002: 185, 213), zwłaszcza francuską, względnie bliską jej geograficznie i kulturowo. Głód demograficzny, dotkliwy w wiekach XV–XVIII, choć ze znaczącym spadkiem w wieku XVIII, sprawiał, że nieudokumentowana imigracja nie napotykała na surowe restrykcje prawne. Przeprowadzony w 1787 roku pierwszy spis powszechny, znany pod nazwą *Floridablanca*, wskazywał na znaczące liczby cudzoziemców oficjalnie zameldowanych w Hiszpanii jako wykonujących działalność handlową, jak też spore rzesze napływowych wyrobników bez pracy, marynarzy, kupczyków i gawiedzi bez grosza (Peña 2002: 185, 213). Ich pojawianie się na nowych terenach związane było z wymogami asymilacji, spełnianymi jedynie po części, a równocześnie warunkowanymi obostrzeniami cywilizacyjnego wykluczenia.

Od Hiszpanii emigranckiej do imigranckiej. Odwrócenie tendencji

Kraj, będący wcześniej źródłem taniej siły roboczej dla obu Ameryk, Afryki Północnej i Europy Północnej, stał się z czasem coraz bardziej atrakcyjnym miejscem docelowym. Od połowy XIX do połowy XX wieku około trzy i pół miliona Hiszpanów, szczególnie z Galicji, Asturii oraz ubogich Wysp Kanaryjskich wyemigrowało w kierunku obu Ameryk. Ponad półtora miliona z nich zdecydowało się szukać lepszej przyszłości w Argentynie, kierowali się też do Urugwaju, Brazylii oraz na Kubę. Prosta ludność rolnicza Balearów chętnie emigrowała do bliskiego geograficznie Maghrebu, dysponującego wówczas lepszą infrastrukturą miejską, zapewniającego im większą elastyczność szans oraz możliwość osiągnięcia wyższej stopy życiowej. Pod koniec XIX wieku popularnym kierunkiem emigracyjnym była Algieria. Według spisu ludności z 1896 roku mieszkało tam już 156.560 przybyszów z Hiszpanii, z czego około 56.000 pochodziło z Alicante (Garrigós Moneris i Villa 2009: 60). Na początku XX wieku, ze względu na protektorat hiszpański w Maroku w latach 1916–1919, Hiszpanie szczególnie chętnie tam emigrowali, tworząc populację około 85.000 przybyszów. Emigracja trwała w wieku XX, z falami ludności kierującymi się przede wszystkim do obu Ameryk, a w latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych miały również miejsce fale emigracyjne do krajów Europy Północnej.

Hiszpania imigrancka. Etapy

Często podkreśla się, że jednym z zasadniczych zjawisk dla społecznego pejzażu Hiszpanii ostatniego wieku jest przejście od tradycji kraju emigranckiego do statusu kraju imigranckiego, w pewnych okresach bardziej, a w innych mniej chętnie przyjmującego ludność napływową. W latach siedemdziesiątych oraz na początku lat osiemdziesiątych XX wieku pojawiali się tam licznie przybysze z Maroka. Byli to przede wszystkim mężczyźni, przyjeżdżający samotnie, rzadziej z rodzinami, wykonujący cięższe prace sezonowe. Związani silnymi więziami rodowymi i przybyszący ze sporym zapasem prowiantu, byli źródłem taniej siły roboczej. Niemal nie uczestniczyli w życiu społeczno-politycznym kraju i byli

postrzegani jako przejściowe zjawisko okresów natężonych prac rolnych. W każdym razie nie stanowili jeszcze zasadniczej kwestii społecznej, jak ma to miejsce obecnie. Z kolei kobiety z Filipin, zatrudniane jako pomoce domowe, cenione były w domach katalońskich, madryckich i baskijskich, ciesząc się renomą pracownic szybko uczących się, poslušnych i niewykazujących pragnienia szybkiego zamążpójścia, w przeciwieństwie do hiszpańskich dziewcząt ze wsi, które traktowały tzw. *servicio en el extranjero* jako szansę na znalezienie męża i zapuszczenie korzeni w większym ośrodku miejskim (Rius Sant 2007: 20–21). W życiu społeczno-politycznym kraju uczestniczyło wielu przedstawicieli środowisk latynoskich, którzy angażowali się w inicjatywy artystyczne, społeczne, polityczne oraz obywatelskie, szczególnie w okresie reform demokratycznych. Nazywani pogardliwie *sudacos*, czyli południowcy, Latynosi zazwyczaj nie byli wówczas określani terminem *inmigrantes*. Używano raczej określeń takich jak uchodźca czy azylant polityczny (Rius Sant 2007: 18). Traktowanie Hiszpanii jako podstawowej i najdoskonalszej macierzy kulturowej dla wszystkich stref jej wielowiekowego wpływu cywilizacyjnego sprawiało, że przybysze z Ameryki Południowej uznawani byli przez Hiszpanów bardziej jako reemigranci, mający wreszcie szansę zamieszkać w swej łaskawej, prawdziwej ojczyźnie.

Od lat osiemdziesiątych XX wieku, gdy proces zmienił kierunek, liczba imigrantów rosła w kraju skokowo. Coraz zamożniejsza Hiszpania, z coraz wyższymi wskaźnikami standardu życia stała się punktem docelowym dla kolejnych fal imigrantów, przede wszystkim ogromnych rzesz przybyszów z Ameryki Łacińskiej, a w dalszej kolejności z Afryki Północnej. Jednym z czynników zwiększenia populacji imigranckiej była polityka łączenia rodzin, pozwalająca zwłaszcza licznym imigrantom płci męskiej z Maroka na sprowadzanie swych bliskich. Według danych z roku 2006, w ciągu minionego ćwierćwiecza napłynęło do Hiszpanii ponad 1,5 mln osób, w latach 1980–2005 liczba przebywających tam cudzoziemców wzrosła dziesięciokrotnie (Moya Malapeira 2006: 47). Ze zjawiska traktowanego jako marginalne i przejściowe imigracja zamieniła się najpierw w zinstytucjonalizowany fakt społeczny, a następnie stała się jedną z podstawowych osi konfliktów społeczno-politycznych w kraju. Proces tworzenia się dzisiejszej Hiszpanii jako państwa imigranckiego Cachón Rodríguez (2006: 177 i nast.) dzieli na następujące trzy etapy.

Etap pierwszy datowany jest na okres do roku 1985, gdy większość ludności napływowej pochodziła z krajów europejskich (w roku 1981 stanowili około 65% przybyszów), z Ameryki Południowej (około 18%), Ameryki Północnej (około 7%), a z Afryki i Azji łącznie poniżej 10%. W Hiszpanii mówiono wówczas, że większość imigrantów pochodzi z krajów reprezentujących tak zwaną *naszą kulturę* rozumianą w dwójnasób, tj. jako a) kulturę europejską bądź b) kulturę, której wspólnym mianownikiem jest posługiwanie się językiem hiszpańskim. Napływ ludności z krajów kontynentalnej Europy Zachodniej oraz Wielkiej Brytanii oznaczał wyjazd z kraju zamożniejszego do znacznie uboższej wówczas Hiszpanii, obejmował względnie zamożnych emerytów, przedstawicieli wolnych zawodów, biznesmenów, kadry menedżerskiej wysyłanej na kontrakty do Hiszpanii oraz innych osób, które przeprowadziły się tam ze względu na przyjazny klimat, jakość życia i atrakcyjne wówczas

ceny nieruchomości. Imigracja z krajów Ameryki Południowej obejmowała natomiast uchodźców politycznych, szukających schronienia przed surową dyktaturą swych państw.

Etap drugi przypada na lata od 1986 do 1999 roku. Zaczyna się w momencie, gdy ku zaskoczeniu wielu analityków, hiszpańskie saldo migracyjne z ujemnego stało się dodatnie. Okres ten charakteryzują napływy ludności z Afryki, w szczególności Maroka, a w latach dziewięćdziesiątych z krajów Europy Wschodniej i Azji. Ówczesne napływy ludności nazwano *nową imigracją*, nie tylko w kategoriach chronologicznych, ale również gospodarczych i cywilizacyjnych. Jak podkreśla Cachón Rodríguez (2006: 178), była ona nowa w kategoriach: 1) nowych rejonów pochodzenia, w tym głównie krajów uboższych od Hiszpanii, 2) widoczności społecznej nowych w odbiorze fenotypów, w tym przede wszystkim charakteryzowanych jako arabskie, negroidalne i azjatyckie oraz 3) kultury i wyznania, zwłaszcza islamu. Wcześniej wtapiająca się w społeczeństwo imigracja staje się w tym okresie zjawiskiem bardziej zauważalnym oraz wymuszającym kulturowe redefinicje i podejmowanie coraz bardziej uważnej polityki względem nowych mieszkańców kraju. W okresie tym napływy ludności zaczynają zmieniać kształt rynku pracy.

Etap trzeci, trwający od roku 2000, wyodrębniany jest między innymi ze względu na raptowny wzrost liczby imigrantów, która z około 0,5 mln, według oficjalnych szacunków przypadający na drugi okres, wzrosła do paru milionów⁶. Pod koniec 2005 roku liczba imigrantów znacznie przekroczyła 3 mln, powodując coraz bardziej znaczące zmiany w życiu codziennym Hiszpanów, zwłaszcza na rynku pracy (Cachón Rodríguez 2006: 177 i nast.). Jako fundamentalną różnicę między etapem trzecim a poprzednimi uznaje się jednak zmianę jakościową, którą była w tej dekadzie instytucjonalizacja imigracji jako kwestii społecznej. Temat imigracji został upubliczniony, jest wyrażany przez środki masowego przekazu, nadto zajmuje stałe miejsce w debacie politycznej.

Aktualne dane. Skupiska imigrantów

Według danych Narodowego Instytutu Statystycznego (INE) w 2010 roku przebywało w Hiszpanii 5.708.940 imigrantów, co stanowi aż 12,2% ludności. W roku 2009 było ich 5,59 mln, a rok wcześniej 5,22 mln, czyli 11,3% ogółu ludności. Ten-

⁶ Jeśli pojęcie *imigranci* ograniczyć do cudzoziemców dysponujących kartą lub pozwoleniem na pobyt, według danych z 31 grudnia 2004 roku było ich w Hiszpanii 1.977.291 osób, z czego według spisów meldunkowych 1.305.041 osób (66% liczby całkowitej) figurowało w spisie krajowym (*Régimen General*), a 672.250 osób (34%) objętych było spisami lokalnymi (*Régimen Comunitario*). Według tych danych, 35,56% imigrantów przybyło z państw europejskich, 27,70% z Afryki, 28,75% z obu Ameryk, 7,91% z Azji, a z Oceanii 0,07%. Według narodowości, większościowe grupy przybyłych to Marokańczycy, których było wówczas 386.958 osób, Ekwadorczycy w liczbie 2.215.849 osób, Kolumbijczycy – 137.369 osób, Brytyjczycy – 128.283 osoby, Rumuni – 83.372 osoby, Włosi – 72.032 osoby, Chińczycy – 71.881 osób, Peruwianczycy – 71.245 osób, Niemcy – 69.719 osób, Argentyńczycy – 56.193 osoby i Portugalczycy – 50.955 osób. Przedstawiciele tych jedenastu narodowości stanowili według danych z tego okresu 65,71% cudzoziemców z kartą lub pozwoleniem na pobyt (Carvajal Gómez 2006: 90–91).

dencja wzrostowa ma charakter stały, choć w związku z kryzysem gospodarczym przyrost imigrantów jest wolniejszy. W ostatnich trzech dekadach (1981–2010) wzrost jest skokowy: z około 0,5% do ponad 12% . Szczegółowe dane w tabeli 1.

Tabela 1. Liczba imigrantów i saldo imigracyjne w latach 1981–2010 (dane za: INE 2010)

Rok	Liczba imigrantów	Saldo imigracyjne (w%)
1981	198 042	0,52
1986	241 971	0,63
1991	360 655	0,91
1996	542 314	1,37
1998	637 085	1,60
2000	923 879	2,28
2001	1 370 657	3,33
2002	1 977 946	4,73
2003	2 664 168	6,24
2004	3 034 326	7,02
2005	3 730 610	8,46
2006	4 144 166	9,27
2007	4 519 554	9,99
2008	5 220 600	11,30
2009	5 598 691	12,00
2010	5 708 940	12,20

Największymi skupiskami imigrantów stały się prowincje Barcelony, Madrytu oraz Alicante. Według danych z 2004 roku w prowincji Barcelony rezydowało 469.000 imigrantów, stanowiących 9,2% jej ludności. W aglomeracji barcelońskiej było ich 188.000, tj. 11,9%. Odsetek ten dalej rósł i w 2005 roku wynosił 14,6% ludności miasta. Liczbowo przeważali Marokańczycy, stanowiący 20% imigrantów w Barcelonie, a na drugim miejscu Ekwadorczycy, których liczbowy udział wynosił 16,2% imigrantów w tym mieście (Bonet Agustí 2006: 15).

Według danych dotyczących *kierunku pochodzenia*⁷, najwięcej zamieszkujących Hiszpanię imigrantów pochodzi z Ameryki Południowej, ich odsetek przekracza jedną trzecią ludności napływowej, w drugiej kolejności są to przybysze z Europy Zachodniej⁸, ich odsetek wynosi ponad 20%, na dalszym miejscu imigranci z Eu-

⁷ Dane liczone były według kontynentu lub jego części, jak w przypadku Europy (tj. odrębnie: Europa Zachodnia oraz Europa Wschodnia).

⁸ Stanowią oni odrębną jakościowo kategorię: są to obywatele w pierwszej kolejności Wielkiej Brytanii, idący śladem przetartym przez uważających się za *odkrywających Hiszpanię* brytyjskich turystów z początku XX wieku (por. np. Shelmedrine 2002: 367–390), ale też obywatele Niemiec, Francji itd., którzy postanowili spędzić okres emerytury w Hiszpanii, inwestorzy oraz biznesme-

ropy Wschodniej – nieco poniżej 20% oraz z Afryki Północnej około 15%. Według bardziej szczegółowych danych, dotyczących *kraju pochodzenia*, zdecydowanie najczęściej imigrantów pochodzi z Maroka, w dalszej kolejności wymieniani są Rumuni, Ekwadorczycy⁹, Kolumbijczycy oraz Brytyjczycy. Wśród imigrantów przeważają ludzie młodzi, a przyrost demograficzny największych aglomeracji miejskich, to jest Barcelony i Madrytu, staje się przede wszystkim wynikiem znacząco większej rozrodności ludności napływowej.

Należy równocześnie podkreślić, że saldo migracji zmniejsza się radykalnie od roku 2009, co wiąże się z dotykającym Hiszpanię kryzysem gospodarczym i problemem bezrobocia. Podczas gdy w roku 2004 saldo migracji wynosiło + 603.908 osób, to w roku 2009 tylko + 51.505 osób (Pajares 2010: 27).

Imigracja w centrum zmagania politycznych

Od połowy lat osiemdziesiątych XX wieku problem imigracji jest wysoce upolityczniony. Wraz z przyjęciem Hiszpanii do EWG w 1986 roku nastąpiła konieczność dostosowania polityki rządu do restrykcyjnych wymogów legislacyjnych Wspólnoty, również w zakresie imigracji. Pierwsza ustawa tego dotycząca, nazwana *La Ley de Extranjería*, ustanowiona w 1985 roku, poprzedzającym wejście Hiszpanii do EWG, traktowała jeszcze imigrację jako zjawisko przejściowe, regulowane restrykcjami Ministerstwa Pracy, przede wszystkim koniecznością posiadania oferty pracy, z zastrzeżeniem, że umowa o pracę może zostać zawarta z cudzoziemcem wyłącznie wówczas, gdy obowiązków tych nie może realizować obywatel hiszpański bądź cudzoziemiec, będący hiszpańskim rezydentem (por. Rius Sant 2007; Wilhelmi i Molés 2007: 147). Restrykcje były niezbyt skrupulatnie przestrzegane, w związku z czym w kraju powstawały pokaźne skupiska nielegalnych imigrantów. Społeczeństwo, tak jak i klasa polityczna, wydawały się wówczas jeszcze ignorować zjawisko imigracji, którego późniejsze objawy kielkowały już w Hiszpanii od ponad dwóch dekad. Uwaga skierowana była na skutki kryzysu gospodarczego, który targał krajem od roku 1975 i skutkowało wzrostem bezrobocia, dochodzącym w niektórych okresach nawet do 22% (Rius Sant 2007: 20). Poprawa sytuacji gospodarczej szła w parze z wprowadzoną rok później poprawką do ustawy, która traktowała już imigrację jako zjawisko strukturalne oraz nadała więcej praw imigrantom.

Dyrektoriat do spraw Migracji, powołany w 1993 roku przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, uznawany jest za jeden z pierwszych organów traktujących poważnie kwestię imigracji. W 1994 roku Dyrektoriat przygotował międzyministerialny plan integracji imigrantów, w którego ramach podkreślano pozytywne konsekwencje

ni; tego segmentu nie dotyczą problemy charakterystyczne dla imigrantów z Ameryki Południowej, Afryki Północnej czy Subsaharyjskiej.

⁹ Ludność przybyła z Ekwadoru jest najważniejszą liczbowo grupą (około 70%) całej imigracji z Ameryki Południowej i jedną z najbardziej licznych grup narodowych. Znaczący odsetek imigrantów z tego kraju to samotne kobiety (Cuesta 2007: 113–143); stanowią one około połowę ekwadorskiej diaspory w Hiszpanii. Według danych szacunkowych, z kraju tego wyemigrowało w latach 1993–2005 ponad milion jego mieszkańców, co stanowi około 10% całkowitej populacji Ekwadoru.

społeczne nadania obywatelstwa imigrantom przebywającym od długiego okresu na terenie Hiszpanii (por. np. Pędziwiatr 2005). Ustawa z 2000 roku *La Ley Orgánica sobre los Derechos y Libertades de los Extranjeros en España y su Integración Social*, w skrócie *Ley 4/2000* była kolejnym krokiem, nadającym zjawisku imigracji stały wymiar oraz zwiększającym prawa przybyszów. Jej wymiar symboliczny jest na tyle znaczący, że uznawana była za najważniejszą zmianę legislacyjną w zakresie praw imigrantów¹⁰ w Hiszpanii. Aktualnie prawa imigrantów reguluje *Ley 2/2009*¹¹. Rzecznik prawicowej partii *Partido Popular* Rafael Hernando wypowiada się o niej krytycznie, zarzucając, że nie jest ona skutecznym narzędziem umożliwiającym zatrzymanie *lawin imigrantów*. Stanowią one obiekt zaniepokojenia ze strony prawicy, a samo określenie *lawina* stanowi stały element jej retoryki w odniesieniu do napływów ludności. Z kolei lewicowa retoryka skupiona jest wokół *zapobiegania nielegalnej imigracji*, balansując między *ograniczonymi możliwościami* przyjmowania imigrantów a deklarowaną orientacją Hiszpanii na *prawa człowieka*.

Zarówno rządząca socjalistyczna partia robotnicza *PSOE* (*Partido Socialista Obrero Español*), jak i panująca dynastia Burbonów z królem Juanem Carlosem na czele, operują kategoriami *dialogu*, *otwarcia*, *orientacji na przyszłość*, a zwłaszcza *poszanowania dla różnic* oraz *szacunku dla jednostki*. Podobnie jak odniesienia do sukcesu, jakim była transformacja ustrojowa i podtrzymanie jej podniosłej atmosfery, stanowiące do dziś jeden z centralnych punktów kampanii politycznych (por. np. Druliolle 2008: 75–92), obowiązkowym punktem i obiektem uwagi opinii publicznej jest kwestia postaw wobec nowych przybyszów. Są one nie tylko ważne politycznie, ale również istotne wizerunkowo dla sprawującej władzę partii i dla monarchii, stanowiąc jeden z warunków jej legitymizacji w społeczeństwie. Dynastia Burbonów robi wszystko, aby odciąć się od przeszłości opartej na kompromisach Juana Carlosa wobec generała Franco i publicznie wyrażanego dlań poparcia.

Zwłaszcza *PSOE* pracowała nad ugruntowywaniem swej pozycji jako otwarta na inność i nadawała ton demokratycznemu dialogowi kultur. Czyniła tak zarówno poprzez budowę wizerunku partii sprzyjającej imigrantom, jak i podejmowanie na ich rzecz działań. Przedstawiana była jako motor zmian legislacyjnych, ułatwiających przyjazd oraz osiedlanie się w Hiszpanii, co niezmiennie budziło obiekcje prawicowej opozycji. Propozycje poprawek do ustawy imigracyjnej stanowią przedmiot stałego konfliktu ideowo-politycznego między hiszpańską lewicą a prawicą. Wobec

¹⁰ Ustawa ta stanowiła, że imigranci mają prawo do swobodnego przemieszczania się w obrębie kraju i wyboru miejsca zamieszkania z zastrzeżeniem w postaci doraźnie podejmowanych środków przez ministra spraw wewnętrznych dla celów bezpieczeństwa publicznego. Kolejne reformy uważane były po obu stronach sceny politycznej za niewprowadzające zasadniczych zmian względem ustawy 4/2000 w statusie przybyszów.

¹¹ Zamyśl legislacyjny lewicy opierał się zwłaszcza na rozróżnieniu w ustawie między imigrantami przebywającymi w Hiszpanii legalnie oraz nielegalnie. Drugiej z tych grup ustawa nie nadaje prawa zrzeszania się, działalności związkowej i strajkowej, co stanowiło jeden z zasadniczych obiektów debaty parlamentarnej i zastrzeżeń ze strony powołującej się na prawa człowieka skrajnej lewicy. W ustawie pojawiają się nowe artykuły regulujące łączenie rodzin przez imigrantów, również w przypadkach nadzwyczajnych (por. tekst ustawy w: *Boletín Oficial del Estado*, Número 299, Sec.I, Pág.104997).

krzysu gospodarczego i wysokiego bezrobocia¹², socjalistyczny rząd musiał jednak zasadniczo zmienić strategię i podjął w 2009 roku prace legislacyjne mające zaoszczędzić restrykcje imigracyjne. Kroki te zostały przyjęte przez imigrantów, przywykłych do idei społeczeństwa wielu kultur, jako wyraz nietolerancji i ksenofobii. Jednak po obu stronach sceny politycznej istnieje świadomość, że gospodarka nie jest wydolna, by w pełni realizować idee demokratycznego społeczeństwa otwartego.

Elity polityczne nie są jedynymi aktorami, którzy według współczesnych kryteriów mają za sobą niechlubną kartę budowania hiszpańskiej supremacji moralnej, hermetyzację oraz wrogość względem obcych. Dotyczy to również instytucji Kościoła. Stojący za czasów reżimu frankistowskiego na straży wizji narodu jako organicznej jedni, w ramach systemu demokratycznego zaczął względnie szybko przyjmować pozycję obrońcy idei społeczeństwa otwartego dla nowych przybyszów. Odcinając się od koncepcji czystej hiszpańskiej krwi, od 1978 roku podejmuje kroki na rzecz budowy bardziej prodemokratycznego wizerunku. Zarzuciwszy ortodoksję idei narodowej, odwołuje się jednak do *moralnej konieczności* jej odbudowy przy udziale siły ludzkiej wiary. W coraz bardziej zsekularyzowanej Hiszpanii Kościół podejmuje zabiegi zyskiwania nowych wiernych w szeregach imigrantów, natrafiając na szczególnie podatny grunt wśród katolickich przybyszów z Ameryki Południowej. Promowana przezeń koncepcja gościnności opierać ma się na czterech filarach (Itçaina 2006), tj. postawie *dobroczynności*, traktującej imigranta jako *osobę w potrzebie*, postawie *solidarności*, z postulatem traktowania imigranta jako *brata lub towarzysza*, postawie *użytecznej*, skupionej na imigrantach jako pracujących oraz postawie *tożsamościowej*, z priorytetowo traktowaną kwestią *relacji międzywyznaniowych*.

Uznanie imigranta jako *osoby w potrzebie* stanowi odwołanie do pojęcia chrześcijańskiej solidarności, mającej oparcie w tradycyjnych działaniach Kościoła na rzecz ubogich i pokrzywdzonych. Zorientowane na ten ogólny cel działania charytatywne hiszpańskiego *Cáritasu* zaczęły już w latach osiemdziesiątych XX wieku budować programy dla imigrantów.

W kręgach skupionych wokół Kościoła ideowa orientacja *Cáritasu* uważana bywa za flagową dla przemiany stosunku do przybyszów. Jej działania służą również jako mocny argument polityczny, świadczący o humanitarnym kanonie w instytucjonalnych kręgach po prawej stronie politycznej. Odrzucając traktowanie imigrantów jako *obcych czy wykluczonych*, organizacja ta jednoznacznie deklaruje odejście od postawy paternalistycznej wobec imigrantów na rzecz afirmacyjnej, uczestniczy ponadto w działaniach lobbingsowych na ich rzecz. *Cáritas*, tak jak i cała instytucja Kościoła rzymskokatolickiego deklaruje pomoc imigrantom, chęć podejmowania dyskusji w kwestiach legislacyjnych oraz działań praktycznych wraz ze związkami zawodowymi i organizacjami pozarządowymi (Itçaina 2006). Deklaracje tego rodzaju, jak również sugestie zmian legislacyjnych ze strony Episkopatu są obiektem kontrowersji, zwłaszcza po stronie lewicy.

¹² Sprawdziły się prognozy publikowane w 2009 roku przez Komisję Europejską, zgodnie z którymi Hiszpania miała w 2010 roku borykać się z bezrobociem wynoszącym około 20%. Według prognoz podobny poziom ma utrzymać się w kraju w roku 2011 (Pajares 2010: 18).

Hiszpania wielu kultur. Projekt *społeczeństwa dialogu*

Wraz ze zmianą pejzażu społecznego, jaką po transformacji ustrojowej przyniosły kolejne fale imigracji, dyskurs publiczny musiał radykalnie zmienić jakość, tj. w celu podtrzymania legitymizacji dla swych pozycji oraz interesów jego dominujący aktorzy przeszli w podobnym kierunku ideowym, jak miało to miejsce w innych społeczeństwach Europy Zachodniej. Choć formalnie łączony z orientacją lewicową, ten nazywany *postnarodowym* kierunek staje się dominujący w Hiszpanii, a posługiwanie się kategorią narodu reprezentowanego przez *prawdziwych Hiszpanów*, tak samo jak *prawdziwych* przedstawicieli innych nacji jako rdzennych i na podstawie swej przynależności do narodu będących depozytariuszami szczególnych przymiotów moralnych traktowane jest coraz bardziej jako marginalne¹³.

Wtórując organizacjom reprezentującym mniejszości etniczne, kulturowe, a zwłaszcza religijne, takim jak Alianza Evangélica, a także Federación Española de Entidades Religiosas Islámicas, podkreśla się dziś, że Hiszpania zawsze była wielokulturowa. Zważając na pragmatyczny cel zwłaszcza drugiej z nich, zorientowanej na wzmacnianie obecności i dbałość o status kultury muzułmańskiej w Hiszpanii, warto podkreślić, że działania takie kierowane są również przeciwko dążeniom ze strony Episkopatu do odbudowy tradycyjnie rozumianej *tożsamości hiszpańskiej*, demonstrowania *katolickości* kraju w przestrzeni publicznej¹⁴ i rekonstrukcji idei narodowej. Wizja homogenicznego bytu podlega krytyce, a także zabiegom reinterpretacyjnym w ramach kierowanego do młodych pokoleń przekazu edukacyjnego.

Coraz częściej mówi się o fikcji ontologicznej, jaką do końca ery frankistowskiej stanowił *etniczny naród* w Hiszpanii. Istnienie narodu jako podstawy hiszpańskiej państwowości, choć nie zostało całkowicie wyrugowane ze świadomości społecznej i w dalszym ciągu stanowi jeden z odnośników tożsamościowych, jest w społeczeństwie kwestią zapalną i stanowi przedmiot otwartych sporów ideowych. Spór

¹³ Polityka wewnętrzna ukierunkowana między innymi na poszanowanie odmienności obywateli, a także polityka zagraniczna, oparta na wyrzeczeniu się dążenia do supremacji własnego kraju oraz zarzucenia wizji wroga na rzecz konstruowania stosunków partnerskich z odmiennymi grupami interesu spójne są z ambicjami budowy nowego modelu politycznego Europy (por. np. Bauman 2007). Ma być on oparty na sieciowym współlistnieniu wzajemnie zależnych i otwartych podmiotów raczej niż substancjalnych, dążących do własnej niezmienności i hermetycznych bytów; tego rodzaju współlistnienie warunkowane jest przez nieustanne przepływy ludzi, kapitału oraz informacji. Procesy te niwelują dotychczasowy charakter władzy państwowej, w tym zwłaszcza możliwość zachowania czy choćby dążenia do suwerenności, kontroli nad społeczeństwem i jego wewnętrznymi rynkami, a także prowadzą do erozji faktycznej odpowiedzialności poszczególnych podmiotów politycznych, coraz bardziej zależnych od międzynarodowych sieci (por. też: Sassen 1996, 2007; Morawski 2010).

¹⁴ Są one wśród organizacji opowiadających się za tym, by żaden symbol ideologiczny, religijny czy świecki, nie dominował przestrzeni publicznej kraju. Deklaracja ta podpierana jest w środkach masowego przekazu argumentem, że nie istnieje *rdzenne wyznanie* (*denominación de origen*) związane z *byciem Hiszpanem* i kierowana jest przeciw postulatowi Episkopatu, by krzyże obecne były w szkołach oraz instytucjach publicznych.

ten znany jest wśród socjologów hiszpańskich jako przebiegający umownie na linii *España invertebrada*, tytułowej dla książki Ortegi y Gasset, a odnoszącej się do porażki Hiszpanii jako „niedokończonego” projektu, nadto „pozbawionego kręgosłupa” (stąd: *invertebrada*) oraz ideowej odpowiedzi w postaci *España vertebrada*, Hiszpanii jako dysponującej substancją oraz właściwymi dla niej przymiotami moralnymi. Określenie to stanowi odnoszący się przez negację do stwierdzenia Ortegi y Gasset tytuł współczesnej pracy José Antonia Jáuregui (2004). Co symptomatyczne, *kręgosłup*, czy raczej atrybut w postaci jego posiadania bądź braku, stanowi figurę retoryczną stosowaną w odniesieniu do Hiszpanii zwłaszcza po prawej stronie sceny politycznej. Wiele dysput ideowych opiera się na używanej przez moralistów dychotomii wyobrażeń, że naród ów kręgosłup *ma*, bądź go *nie ma*. Figury retoryczne, takie jak *kręgosłup*, podtrzymują postrzeganie społeczeństwa w sposób nie tylko substancjalny, ale i wzorem pozytywistycznej tradycji – organiczny, ponadto umożliwiający konstruowanie wizji normatywistycznej – z projektem zmiany *ku lepszemu*, to jest ku reintegracji hiszpańskiej tkanki społecznej¹⁵ i konieczności odbudowywania owego kręgosłupa. *Hiszpania pozbawiona kręgosłupa* pojawia się po stronie prawicy jako argument moralny w krytyce systemu edukacyjnego¹⁶. Dzieje się tak nie tylko wobec silnych na Półwyspie Iberyjskim tożsamości lokalnych, zwłaszcza baskijskiej i katalońskiej, ale także ocenianego jako niezbyt udany projektu ideowego stworzenia jednolitej tożsamości narodowej, współcześnie tym bardziej zagrożonego w obliczu imigracji, która zasadniczo zmieniła kształt hiszpańskiego społeczeństwa i coraz bardziej je różnicuje.

Jako dezyderat etyczny i funkcjonalną konieczność uznaje się współcześnie przeciwdziałanie dyskryminacji rasowej, przyczynianie się do budowy szacunku dla odmienności kulturowej, a na poziomie pragmatycznym zwiększanie poziomu uczestnictwa obywateli w działalności społecznej i politycznej. Uczestnictwo mniejszości etnicznych w życiu społeczno-politycznym stanowi jeden ze środków zaradczych przeciw wykluczeniu oraz gettoizacji¹⁷, wskazuje na wysoki poziom spójności społecznej i stanowi jedną z podstawowych sfer usankcjonowanej według współczesnych standardów wymierności działań administracji publicznej oraz organizacji pozarządowych (np. Solà i Gussinyer 2003), symbolicznie choćby rekompensując faktyczną stratyfikację społeczną.

¹⁵ Podobnie w odniesieniu do społeczeństwa polskiego pozostaje w użyciu ugruntowane przez Comte’a określenie *podstawowa komórka społeczna*, podpierające organiczną wizję społeczeństwa. W odniesieniu do rodziny w kulturze hiszpańskiej, odpowiadające mu określenie *la célula social* jest współcześnie używane przez kręgi prawnicowe i przez duchownych.

¹⁶ Prawicowa Partida Popular zamiast aprobaty wielokulturowości jako modelu ideowego, apeluje o podtrzymanie *narodowego ciała* i uznanie konieczności edukacji w jednym języku w całym kraju i na wszystkich poziomach nauczania, spotykając się z krytyką ze strony przeciwników centralizmu, w tym obrońców prawa do nauczania w języku baskijskim i katalońskim.

¹⁷ Warto nadmienić, że w poszukiwaniu wskaźników hermetyczności i zagrożenia gettoizacją socjologowie analizują statystyki małżeństw mieszanych. Ich wysoki odsetek wskazuje na zamazywanie się granic etniczności, a znikomy zwiększa możliwość gettoizacji i hermetyzacji poszczególnych wspólnot (por. np. problem aszkenazyjskiej gettoizacji w społeczeństwie amerykańskim w klasycznej dla tego tematu pracy Wirtha 1998).

Nowe kategorie moralne pojawiły się po okresie transformacji systemowej, zastępując dyskurs nacjonalistyczny jako dominującą formę narracji politycznej i edukacji. Zamiast niegdysiejszej dumy narodowej oraz rzekomej integralności narodu hiszpańskiego, system edukacyjny kultywuje w podręcznikach szkolnych¹⁸ model oparty na wartościach takich jak wolność indywidualna, pluralizm normatywny, tolerancja, praworządność oraz prawa człowieka. Założenia programowe wychowania obywatelskiego spotkały się w mediach z potępieniem przez Episkopat Hiszpanii oraz prawicowe autorytety moralne jako czyniącą szkodę młodemu pokoleniu *laicką indoktrynacją*. Jako nadające państwu mandat do promowania wartości niezgodnych z tradycją katolicką, wychowanie obywatelskie zostało nadto uznane jako szkodzące rodzicom, w których interesie jest według Episkopatu¹⁹ przekazywanie dzieciom tradycyjnych wartości katolickich.

U części obywateli i polityków spore zakłopotanie lub nawet opór budzi przekształcanie się rzekomego *narodu hiszpańskiego* w państwo wielokulturowe, dominacja otwartej na inność wizji społeczeństwa oraz dekonstrukcja wyobrażenia, że *prawdziwy Hiszpan* powinien być katolikiem. Znana i zapamiętana jest deklaracja byłego premiera José Marii Aznara, że „wielokulturowość dzieli i osłabia społeczeństwa” oraz „nie sprzyja tolerancji ani integracji”, wypowiedziana podczas debaty w 2006 roku na Uniwersytecie w Georgetown, USA, w której jego adwersarzem ideowym był znany z liberalnych poglądów peruwiański pisarz i polityk Mario Vargas Llosa. Wypowiedź ta jest kontrowersyjna nie tylko w zakresie wartości, ale przede wszystkim z uwagi na obiektywny fakt, że hiszpańskie społeczeństwo i tak staje się coraz bardziej wielokulturowe, nawet jeśli podtrzymywana będzie restrykcyjna polityka imigracyjna.

Promowanie przez władze i system edukacyjny pluralizmu normatywnego nie jest wynikiem rządów lewicy. Stanowi konieczność wynikającą z faktu, że spory odsetek dzieci i młodzieży w wieku szkolnym to ludność napływowa lub urodzeni na hiszpańskiej ziemi potomkowie imigrantów. Wyróżniające się wśród innych dzieci skośnookie, o ciemnym kolorze skóry czy innym wyznaniu niż rzymskokatolickie czują się w mniejszym lub większym stopniu Hiszpanami, część z nich ma obywatelstwo hiszpańskie, posługuje się językiem hiszpańskim jako ojczystym, a równocześnie słyszy nieustanny przekaz, że jest w społeczeństwie *obca*. Dla imigrantów oraz ich dzieci organizuje się *talleres de autoestima*, czyli warsztaty mające na celu odcięcie się ich uczestników od poczucia bycia zdominowanymi przez kulturę większościową i stygmatu własnej pośledniości etnicznej, a tym samym budowanie własnej samooceny.

¹⁸ Por. podręcznik wychowania obywatelskiego: Salas Ximelis, Antonio, Bellido Cruz, Luis José, García Martín, Sergio, García Peña, José Juis, *Educación para la Ciudadanía*, Proyecto Equalia, Editorial Everest S.A., León 2007. Zgodnie z zaleceniami Rady Europy z 2002 roku *Educación para la Ciudadanía y los Derechos Humanos* (dosł. Wychowanie obywatelskie i na rzecz praw człowieka) przyjęte zostało przez parlament jako przedmiot nauczania w ostatnich klasach szkoły podstawowej i we wszystkich klasach w szkołach średnich.

¹⁹ Deklaracja Episkopatu Hiszpanii w tej sprawie obejmuje krytykę tego przedmiotu jako promującego *relatywizm moralny* (art.11–12), a równocześnie w innym artykule Deklaracji czytamy o próbie *narzucania przez władze publiczne jednolitej moralności*.

Jednym z wiodących określeń edukacyjnych jest *aula intercultural*, tj. *klasa międzykulturowa*; określenie to nazywać ma stan rzeczy w sposób neutralny i niepiętnujący. Obiektem troski są takie cele edukacyjne jak dehermetyzacja etniczna w klasie szkolnej, wyrównywanie różnic w zakresie znajomości języka oraz wyrównywanie różnic w wynikach nauczania. System edukacyjny usiłuje zapobiegać postawom rasistowskim i ksenofobicznym, stawiając na tak zwaną *sensibilización preventiva*, czyli *zapobiegawcze uwrażliwienie*, a działalność licznych fundacji edukacyjnych piętnuje akty nienawiści o charakterze przestępczym, które popełniane są przeciw imigrantom.

Hiszpańskie społeczeństwo już nigdy nie będzie całkowicie *białe i katolickie*, choć takie postulaty pojawiają się po stronie skrajnej prawicy. Wykorzystując anarchistyczne marzenia w połączeniu z fascynacją wczesnym Marksem, skrajna lewica posługuje się z kolei utopijną wizją społeczeństwa egalitarnego, zorientowanego na prawa człowieka oraz otwartego dla każdego głodnego przybysza. A na to gospodarka Hiszpanii nie może sobie pozwolić.

W ramach uwrażliwiania społeczeństwa fundacje edukacyjne przygotowują wykazy aktów nienawiści wraz z kalendarium ich popełnienia. W wykazach pojawia się rozróżnienie na typ oraz podłoże czynu, wyróżniane są i budzą stałe zainteresowanie mediów morderstwa na tle rasistowskim czy islamofobicznym. Fundacje oraz władze poszczególnych autonomii, w tym na przykład Wysp Kanaryjskich, głoszą hasła, takie jak: *Somos diferentes, Somos iguales*, tj. „Jesteśmy inni, jesteśmy równi”, czy też *Sólo una raza, La raza humana*, tj. „jedynie jedna rasa, rasa ludzka”.

Podstawy ideowe współżycia w społeczeństwie demokratycznym podsumowane są w postaci następujących pięciu priorytetów: 1) *obrona wolności i praw człowieka*, 2) *eliminowanie przemocy jako sposobu rozwiązywania konfliktów*, 3) *niwelowanie wszelkich przejawów nietolerancji*, 4) *odrzućcie ideologii oraz zachowań totalitarnych*, 5) *rozwój wzajemnej tolerancji, solidarności i demokracji uczestniczącej*.

Imigracja i wielokulturowość jako kwestie zapalne w społeczeństwie hiszpańskim

Jedna z najbardziej czytelnych dla elektoratu cezur politycznych przebiega zgodnie ze stosunkiem do wielokulturowości, a dychotomicznie ujmowana orientacja polityczna stanowi dla socjologów jeden z zasadniczych korelatów postaw w społeczeństwie hiszpańskim wobec imigrantów. W warunkach przesuwania się obu stron politycznych ku centrum oraz nieczytelności różnic programowych dla przeciętnego obywatela, stanowi ona nadto wskazówkę dla wyborców, na kogo oddać głos. Podobnie jak w innych krajach europejskich, lewica jest w Hiszpanii utożsamiana z aprobującym stosunkiem do wielokulturowości, prawica wyraża postawy krytyczne. W bardziej skrajnej prawicowej wersji imigranci bywają uznawani *en mass* za winnych terroryzmowi, wysokie wskaźniki przestępczości i bezrobocia, stanowią również obiekt, który można obarczyć odpowiedzialnością za okresy dekoniunktury gospodarczej. Przez opowiadających się po prawej stronie sceny politycznej z aprobatą spotyka się opinia Aznara, że istnienie społeczeństwa wielokulturowego

jest synonimiczne wobec upadku moralnego Hiszpanii oraz utraty kręgosłupa przez uprzednio *zwarty narodowy organizm* hiszpański. Warto jednak pamiętać, że homogeniczność narodowa była w tym kraju raczej dezyderatem utopistów niż faktem społecznym.

Współcześnie wymóg dostosowania się do lokalnych obyczajów pojawia się wprawdzie jako argument w sporach, ale każdorazowo towarzyszy mu równie nośny społecznie kontrargument w postaci konieczności wykazywania szacunku dla każdej jednostki, niezależnie od jej afiliacji wyznaniowej, językowej czy obyczajowej. Idea *szacunku* jest szafowana *in toto* przez każdą ze stron, z przełożeniem zarówno na roszczenie szacunku dla obyczajów goszczących, jak i szacunku dla obyczajów przybyszów. Radykalne oceny ze strony opinii publicznej mają miejsce, gdy na szali pojawia się obyczaj naruszający kwestie fundamentalne, zwłaszcza prawo do życia czy zagrożenie zdrowia. W kwestii wolności wyznania i przywiązania do niehiszpańskich tradycji współczesne państwo hiszpańskie opowiada się niemal jednoznacznie na straży tych wartości, postulując *szacunek dla inności* oraz *politykę różnicy*.

Poniżej przedstawiam wyniki sondaży opinii społecznej, dotyczących postaw wobec imigrantów w społeczeństwie hiszpańskim, w tym ksenofobii, rasizmu, a również kwestii pragmatycznych, takich jak korzystanie ludności przybyłej ze świadczeń społecznych czy obecność na rynku pracy. Sondaże te przeprowadzane są w Hiszpanii regularnie oraz stanowią obiekt zainteresowania środków masowego przekazu, zwłaszcza, że ich wyniki są nie tylko kontrowersyjne, ale niekiedy wzajemnie wydają się sobie zaprzeczać.

Liczba ludności napływowej w wyobrazeniach Hiszpanów

Statystycznie rzecz biorąc, Hiszpanie wydają się mieć przekonanie o jeszcze bardziej imigranckim pejzażu społecznym własnego kraju, niż wskazują na to rządowe statystyki. Na pytanie: *Na sto osób mieszkających w Hiszpanii, ile według Pana/Pani urodziło się poza krajem?*, średnio oceniają oni, że odsetek ten przekracza 20%, podczas gdy faktycznie osób takich jest niewiele ponad 12%. Dane sondażowe w ostatnich latach były następujące: w 2008 roku – 22,7%, w 2007 roku – 24,1%, w 2005 roku – 20,4%, w latach 2002–2003 – 16,2% (por. Cea D’Ancona i Valles Martínez 2009: 35, tabela 1.4). Jak widać, średnie wskazań w poszczególnych latach są około dwukrotnie wyższe od oficjalnych danych na temat liczby imigrantów zamieszkujących Hiszpanię.

Imigrant. Pierwsze skojarzenia

Podstawowe skojarzenie, jakie dla Hiszpanów wiąże się ze słowem *imigranci*, to *Marokańczycy* lub *przybysze z Afryki Północnej*. Od początku lat dziewięćdziesiątych, gdy zadawano respondentom to pytanie, odpowiedź taka jest pierwszym nasuwającym się skojarzeniem, choć ze stałą i znaczącą procentowo tendencją spadkową. W drugiej kolejności skojarzeniem tym są *przybysze z Ameryki Łacińskiej*; w latach dziewięćdziesiątych wskazań tych było około 5–6%, natomiast od roku 2007 liczba deklaracji o takiej treści wzrosła skokowo do około 25% ze względu na coraz większą ich widoczność w pejzażu społecznym Hiszpanii. Proporcja wska-

zań dotyczących pierwszych skojarzeń: *imigranci* to *Marokańscy* lub *przybysze z Afryki Północnej* oraz *imigranci to przybysze z Ameryki Łacińskiej*, która wynosiła w roku 1993 odpowiednio 41% oraz 6%, w roku 2008 niemal wyrównała się – wynosiła 25% oraz 23%. (więcej danych w: Cea D'Ancona i Valles Martínez 2009: 55, tabela 1.6).

Imigranci w oczach młodego pokolenia

Według sondażu przeprowadzonego w 2009 roku, 91% hiszpańskiej młodzieży uznało zjawisko imigracji generalnie rzecz biorąc za pozytywne i opowiedziało się za prawem każdej osoby do życia i pracy w dowolnym państwie. Zarazem 17% młodzieży oceniło negatywnie różnorodność kulturową, rasową i religijną, a 69% twierdziło, że wśród swoich kolegów ma jakiegoś imigranta; przy tym, najczęściej wymieniano: Marokańczyka, Kolumbijczyka, Ekwadorczyka lub Argentyńczyka. Nadto, 63% młodzieży deklarowało, że jakiś imigrant jest w kręgu kolegów ze szkoły lub miejsca pracy (Ibarra 2010: 12).

Szeroko zakrojone projekty badawcze na temat postaw młodych pokoleń Hiszpanów, jakie socjologowie przeprowadzali od roku 1981 (Elzo, Orizo, Blasco i del Valle 1994: 197) pokazywały, że jedynie niewielki odsetek młodzieży nie zaakceptowałby *pracowników z zagranicy/imigrantów* jako sąsiadów (1981–1%, 1990–5%, 1993–6%), sąsiedztwo *osób innej rasy* było nie do zaakceptowania w roku 1981 dla 6%, w roku 1990 dla 5%, w roku 1993 odsetek ten również utrzymywał się na poziomie 5% badanych. Badania z lat dziewięćdziesiątych pokazywały pewne zaniepokojenie kwestią imigracji, ale równocześnie wysoki poziom zarówno akceptacji wyrażanej wobec przedstawicieli innej rasy, jak i pracowników z zagranicy. Projekt *Jóvenes españoles*²⁰ z 1994 roku wskazywał, że imigrację jako najważniejszy problem dla kraju wymieniło od około 11 do 14% badanej młodzieży. Problem imigracji plasował się niezależnie od preferencji politycznych na przedostatniej pozycji (od 3 do 5% wskazań) wśród dziesięciu najważniejszych problemów w oczach młodzieży. Więcej wskazań dotyczyło: *władzy partii politycznych* (12–22%), *alkoholu* (12–24%), *bezpieczeństwa obywateli* (27–40%), *problemów mieszkaniowych* (29–40%), *korupcji politycznej* (30–50%), *AIDS* (51–64%), *narkotyków* (79–92%) i *bezrobocia* (88–94%)²¹. Wraz z upływem czasu imigracja nie tylko pozostaje wśród problemów uważanych przez Hiszpanów za najbardziej istotne, ale stopniowo zajmuje pozycję wyższą, plasując się aktualnie w okolicach piątego w kolejności problemu, jak pokazują przywoływane w dalszej części artykułu badania opinii publicznej. Największym problemem jest bezrobocie, wskazywane jako zdecydowanie najbardziej dotkliwy problem zarówno przez młodzież, jak i dorosłych.

²⁰ Projekt objął populację Hiszpanów w wieku 15–24 lat, zamieszkujących siedemnaście autonomii; n=2024, próba reprezentatywna, błąd statystyczny $\leq 2,22\%$ w wymiarze ogólnokrajowym.

²¹ Zakresy procentowe podane w nawiasach pokazują najniższe i najwyższe wyniki według preferencji politycznych respondentów (szczegółowe dane w: Elzo, Orizo, Blasco i del Valle 1994: 188).

Postawy wobec imigrantów

W hiszpańskich podręcznikach szkolnych, publikacjach akademickich i raportach ministerialnych w odniesieniu do imigrantów programowo mówi się w neutralny sposób o ich *dynamice* w kontekście europejskim, ogólnokrajowym bądź lokalnym (np. Alcolea Moratilla 2000: 57; Martínez Lucas i Romera Franco 2004: 111 i nast.; Monllor Domínguez i Gómez Fayrén 2004: 67 i nast.; Pozo Rivera 2005: 353 i nast.; Reinaldo Espinosa 2007: 351 i nast.), odnotowując kolejne fale ludności napływowej oraz ich ponadprzeciętne wskaźniki rozrodczości. Równocześnie kwestia imigracji należy do podstawowych kwestii zapalnych w społeczeństwie hiszpańskim.

Część rodowitych mieszkańców wykazuje zaniepokojenie napływem imigrantów oraz ich *dynamiką*, jak pisze się dziś eufemistycznie i na pozór neutralnie. *Dynamiczny* brzmi niegroźnie, ale dla Hiszpanów słowo to stało się w kontekście imigracji obiektem obaw. Równocześnie w wielu rejonach kraju imigranci niemal nie są widoczni, a ich mieszkańcy wskazują kwestię imigrancką tylko jako problem największych metropolii oraz andaluzyjskiego wybrzeża. W społeczeństwie konsekwentnie dominuje zaniepokojenie bezrobociem oraz gospodarką. W badaniach opinii społecznej przeprowadzonych przez CIS (Centro de Investigaciones Sociológicas) w grudniu 2010 roku respondenci, pytani o najważniejszy problem dla kraju, wskazywali przede wszystkim *bezrobocie* i *problemy gospodarcze*, na trzecim miejscu *klasę polityczną* i *partie polityczne*. Imigracja plasowała się na piątym miejscu, a jako problem numer jeden kraju uważało ją tylko 2% badanych. Natomiast gdy respondentów proszono o wybór maksymalnie trzech (spośród 29 wskazanych w kwestionariuszu) głównych problemów kraju, wśród nich imigrację lokowało 14% badanych.

Jak wskazują sondaże, Hiszpanie wydają się przyzwyczajeni do funkcjonowania w społeczeństwie wielu kultur i według deklaracji są otwarci na kontakty z ludnością napływową. Według ostatnich badań 77% Hiszpanów deklaruje, że nie przeszkadzałoby im sąsiedztwo imigrantów w okolicy lub w tym samym budynku mieszkalnym, 86% nie ma nic przeciwko kontaktom z imigrantami w miejscu pracy, a dla 81% nie stanowiłyby problemu kontakty zawierane z nimi przez ich własne dzieci (Ibarra 2010: 12). Deklaracje dotyczące hipotetycznej preferencji mieszkania w społeczeństwie monokulturowym *versus* wielokulturowym są niemal równo podzielone. Przy tym, według badań CIS z 2009 roku 44% badanych twierdziło, że woli mieszkać w społeczeństwie, którego większość charakteryzuje ta sama kultura i przekonania, a 43% składało deklarację wobec niej przeciwną (Ibarra 2009a: 10).

W ogólnokrajowym sondażu CIS w 1991 roku mniej więcej co trzeci badany uważał, że w Hiszpanii jest *zbyt dużo* imigrantów, w 2005 roku liczba tych wskazań podwoiła się (60%), a w 2007 roku wzrosła jeszcze o kilka punktów procentowych. Inne badania (IESA-OBERAXE) potwierdzają te opinie: liczba wskazań wynosiła w roku 2005 – 62%, 2006 – 62%, 2007 – 69% (Cea D'Ancona i Valles Martínez 2009: 41, tab. 1.2).

Według badań CIS (Ibarra 2010: 8) przeprowadzonych między wrześniem a październikiem 2008 roku, tj. zanim kraj dotknęła recesja, 42% respondentów twierdziło, że Hiszpanie powinni mieć pierwszeństwo w dostępie do opieki zdrowotnej,

a 55% oczekiwało pierwszeństwa przed imigrantami w wyborze szkoły dla dzieci. Nadto, 21% wyrażało zdecydowaną aprobatę, a kolejne 39% raczej aproboowało pierwszeństwo Hiszpanów w dostępie do miejsc pracy. Tylko 9% powiedziało, że takie rozwiązanie jest nie do zaakceptowania.

Jeśli chodzi o przyjmowanie dysydentów politycznych, w opinii 26% Hiszpanów należy przyjmować ograniczoną ich liczbę, niezależnie od faktu, czy są represjonowani w kraju pochodzenia. Odsetek takich wskazań wzrósł ponaddwukrotnie w ciągu roku, tj. w sondażu przeprowadzonym przez ten sam ośrodek w 2007 roku deklaracje takie złożyło jedynie 11% badanych. Zarazem wysoki jest poziom dezaprobaty wobec przyznania imigrantom prawa wyborczego. Jedynie 55% respondentów nadałoby imigrantom czynne prawa wyborcze na poziomie krajowym. Zdecydowanie więcej, bo 69% nadałoby im czynne prawa wyborcze na poziomie lokalnym. Jeśli chodzi o korzystanie ze świadczeń zapewnianych przez państwo, 58% Hiszpanów uznaje imigrantów za korzystających z największego zakresu opieki ze strony państwa. Około połowa respondentów uznaje za prawdziwe stwierdzenie, że pomimo uzyskiwania takich samych dochodów jak Hiszpanie, imigrantom udziela się szerszego zakresu świadczeń zdrowotnych oraz edukacyjnych. Ponadto, coraz więcej badanych podziela przekonanie, że wzrost liczby imigrantów wiąże się z pogorszeniem jakości usług zdrowotnych oraz edukacyjnych, wpływa na pogorszenie oferowanych warunków pracy, spadek wynagrodzenia i wzrost bezrobocia. Równocześnie o dwa punkty procentowe wzrósł odsetek respondentów deklarujących, że imigranci przyjmują takie oferty pracy, którymi nie są zainteresowani sami Hiszpanie (Ibarra 2010: 8).

Wraz ze wzrostem liczby imigrantów, a tym bardziej wobec dotykającego Hiszpanię kryzysu gospodarczego, odnotowuje się nasilenie niechęci wobec przybyszów, a wraz z nią oczekiwania bardziej restrykcyjnej polityki imigracyjnej.

Należy podkreślić, że za problem uważani są przede wszystkim imigranci nielegalni, zwłaszcza że funkcjonują w szarej strefie gospodarki. Na pytanie, jakie rozwiązanie powinno być przyjęte wobec imigrantów, którzy są w sytuacji prawnie *nieuregulowanej*, zadawane w sondażach w roku 2007 i 2008, odpowiednio 46% i 50% respondentów powiedziało, że najlepiej byłoby sformalizować pobyt *jedynie tych, którzy mają aktualnie pracę, niezależnie od tego, ile czasu zamieszkują w Hiszpanii*. Znacznie mniej (24% i 18%) powiedziało, że należy sformalizować pobyt *jedynie tych, którzy mieszkają w Hiszpanii od wielu lat, niezależnie czy aktualnie pracują zarobkowo*. Za sformalizowaniem pobytu wszystkich imigrantów opowiedziało się 10% i 9%, a za ich wydaleniem z kraju 12% i 18% (Cea D'Ancona i Valles Martínez 2009: 73, wykres 1.13).

Stosunek do imigrantów według zmiennych społeczno-demograficznych

Ogólnie rzecz biorąc, niechętni napływom imigrantów są przede wszystkim Hiszpanie starsi, z niższych warstw społecznych, gorzej wykształceni, o niskich dochodach i złej sytuacji materialnej, osoby określające się w kwestii religii jako praktykujące, o orientacji prawicowej, gospodynie domowe i bezrobotni (tabela 2). Podsumowanie prawidłowości zostało zawarte w tabeli 2:

Tabela 2. Opinie o *zbyt wysokiej* liczbie imigrantów w Hiszpanii według zmiennych społeczno-demograficznych. Dane w procentach; za: Cea D'Ancona, Valles Martínez 2009: 46, tab. 1.3*.

Zmienna	Wartości zmiennej	Czerwiec 1996	Listopad 2005	Wrzesień 2007	Wrzesień 2008	Wrzesień 2008
		Imigrantów jest zbyt dużo	Imigrantów jest zbyt dużo	Liczba imigrantów jest zbyt wysoka	Liczba imigrantów jest bardzo wysoka/podwyższona	Liczba imigrantów jest zbyt wysoka
Ogółem w całej próbie		28	60	69	31	46
Płeć	M	29	57	64	29	45
	K	28	63	73	33	47
Wiek	<30	23	54	63	33	36
	30-49	27	56	65	32	42
	50-64	35	61	71	28	53
	>65	32	72	78	30	53
Wykształcenie	Nieukończone podstawowe	35	70	81	26	57
	Podstawowe, gimnazjalne lub zawodowe I stopnia (FP I)	31	67	75	30	54
	Średnie lub zawodowe II stopnia (FP II)	19	54	63	33	39
	Studia wyższe pierwszego lub drugiego stopnia	14	36	46	32	25
Profil zatrudnienia	Własna działalność gospodarcza, stanowiska kierownicze oraz specjaliści o najwyższym poziomie kwalifikacji	19	49	54	31	37
	Specjaliści o średnim poziomie kwalifikacji	18	53	60	33	36
	Robotnicy wykwalifikowani	31	58	75	31	49
	Robotnicy półwykwalifikowani/ niewykwalifikowani	32	66	75	30	52
Sytuacja zawodowa	Pracujący	28	55	63	32	41
	Renciści i emeryci	33	70	76	30	51
	Bezrobotni	29	59	72	28	53
	Studenci	14	36	54	35	23
	Gospodynie domowe	32	68	83	25	61

ciąg dalszy tabeli 2

Status zatrudnienia	Zatrudniony na stałe	28	58	67	32	45
	Pracownik tymczasowy	29	62	73	29	49
	Przedsiębiorca	21	56	63	30	49
	Samozatrudniony	33	65	72	29	32
Orientacja polityczna	Lewica	23	50	55	28	37
	Centrum	27	58	71	32	47
	Prawica	36	73	81	31	56
Praktyki religijne	Zdecydowanie praktykujący	33	63	78	31	47
	W niewielkim stopniu praktykujący	28	67	76	32	50
	Niepraktykujący	29	65	67	32	45
	Niewierzący	25	36	48	29	44
Miejsce zamieszkania**	do 10 000	32	66	74	32	47
	10 001- 50 000	30	63	72	32	50
	50 001- 400 000	25	57	71	32	45
	Powyżej 400 000	28	52	64	29	44

* Należy zwrócić uwagę na modyfikacje w zakresie metodologii, jakie wprowadzano wraz z upływem lat w sondażach na ten temat, które przedstawione zostały w cytowanym raporcie. W celu określenia zbyt dużej w opinii społecznej liczby imigrantów w Hiszpanii w latach 1996 i 2005 dano respondentom możliwość wyboru odpowiedzi: *son demasiados*, tj. (imigrantów jest) „zbyt dużo”, w roku 2007 dano im możliwość odpowiedzi: (el número de inmigrantes es) *excesivo*, tj. (liczba imigrantów jest) „zbyt wysoka”. W roku 2008, tak samo jak w roku poprzednim, respondenci mogli odpowiedzieć: (el número de inmigrantes es) *excesivo*, tj. (liczba ich jest) „zbyt wysoka”. Przy tym, autorzy sondażu dali do wyboru dodatkową odpowiedź, nieobecną w kafeteriach zastosowanych w latach poprzednich: (el número de inmigrantes es) *elevado*, tj. liczba imigrantów jest „bardzo wysoka/podwyższona”. Możliwość udzielenia takiej odpowiedzi zmniejszyła odsetek deklarujących, że imigrantów jest „zbyt dużo”.

** W 2008 roku zmieniono przedziały liczby mieszkańców i wynoszą one odpowiednio: <5 000, 5 001-20 000, 20 001-100 000, >100 001.

Istotnym czynnikiem różnicującym postawy wobec imigrantów jest wykształcenie, z najwyższymi wskaźnikami malejącymi wraz z przechodzeniem do wyższych poziomów edukacyjnych. Liniową zależność obserwujemy także przy zmiennej „wiek”: im respondenci są starsi, tym bardziej są niechętni wobec emigrantów. Istotnym czynnikiem jest sytuacja zawodowa: najwyższy wskaźnik jest wśród gospodyń domowych, następnie bezrobotnych, emerytów i rencistów, znacznie niższy wśród pracujących, a najniższy wśród studentów. Inne zmienne statusowe potwierdzają zarysowany tu obraz. Z wyższym poziomem aprobaty obecność imigrantów traktują osoby o lepszej pozycji materialnej, z klasy średniej i wyższej, o wyższych kwalifikacjach zawodowych.

Postawy Hiszpanów wobec imigrantów wyraźnie różnicowane są przez orientację polityczną. Jak należało oczekiwać, niechętna postawa znacznie wyższa jest wśród deklarujących orientację prawicową niż wśród respondentów lewicowych. Czynnikiem różnicującym jest także religijność, przy czym główna linia podziału biegnie między wierzącymi i niewierzącymi.

Pewnym zaskoczeniem jest słaby wpływ wielkości miejscowości zamieszkania. Także płeć, choć kobiety są nieco bardziej niechętne imigrantom, nie jest czynnikiem decydującym.

Hierarchizacja etniczna

Choć w odbiorze społecznym imigracja kojarzy się z niższym statusem społecznym i ogólnie rozumianą podrzędnością, pozycje poszczególnych grup przybyszów są odmienne. Opartą w pewnej mierze na etniczności stratyfikację społeczną w relatywnie wierny sposób odzwierciedla struktura urbanizacyjna. Podobnie jak w innych krajach Europy czy w Stanach Zjednoczonych, obszary uznawane tradycyjnie za mniej atrakcyjne zasiedlane są przez ludność napływową (np. Requena 2003), z finezyjną acz zmienną wewnętrzną hierarchizacją poszczególnych kierunków pochodzenia, *etni* i odcieni skóry.

Najwyższy status mają imigranci z Europy Zachodniej, wśród której liczbowo istotną grupę stanowią względnie zamożni brytyjscy emeryci, ale też inwestorzy, właściciele klubów, galerii, restauracji i innych firm świadczących usługi turystom na południowych wybrzeżach Półwyspu Iberyjskiego i Balearach. Część z nich stała się właścicielami, klientami lub pracownikami firm deweloperskich, oferujących pakiety inwestycyjne typu *time-sharing*, zwłaszcza na Wyspach Kanaryjskich, gdzie jest jeszcze stosunkowo duża dostępność powulkanicznych nieużytków, nadających się do parcelacji na cele branży hotelarskiej. Obecność brytyjskich imigrantów o wysokim statusie i czynione przez nich inwestycje stały się czynnikiem przyciągającym siłę roboczą z Wielkiej Brytanii, zwłaszcza dysponującą niskimi kwalifikacjami. Popyt na nią wiąże się z wymaganiami brytyjskich turystów, aby personel biur podróży, firm deweloperskich i liczniejszych od nich barów, restauracji oraz klubów nocnych znał ich preferencje konsumenckie, a przede wszystkim posługiwał się w sposób swobodny językiem angielskim, jego frazeologią codzienną i żartem, o co wśród hiszpańskich pracowników branży usługowej w dalszym ciągu trudno.

Imigranci brytyjscy o relatywnie niskim statusie rekrutują się spośród brytyjskiej bezrobotnej młodzieży z klasy robotniczej, gospodyń domowych, również osób, które były karane przez wymiar sprawiedliwości i mają nikłe szanse zawodowe, ale także byłych hipisów, których na pewnym etapie życia zaskoczyła konieczność zarobienia na życie i zdobycia stałego źródła dochodu, a w Hiszpanii udało im się znaleźć sprzyjające warunki do znalezienia pracy połączonej z plażowym stylem życia. Część z nich uzyskuje obywatelstwo hiszpańskie, inni podtrzymują styl życia *wiecznych turystów*²², pracując sezonowo w Hiszpanii, a w Wielkiej Brytanii funk-

²² Wieczni turyści z Wysp Brytyjskich i z krajów Europy Północnej, którzy pozbawione są kompetencji symbolicznych oraz językowych, by uznawano ich za *swoich*, potocznie nazywani są od paru dekad na południu kraju wyrazem *los guiri*, niekiedy odnoszącym się również do turystów *en gross*. Ma ono nieodmiennie sarkastyczny wydźwięk. Określenie to przez niektórych uważane jest już za staroświeckie, dlatego rozpowszechnia się nazwa *los langustas*, adekwatna ze względu na jaśniejszą pigmentację północnych przybyszów oraz wyróżniające ich w sezonie letnim poparzenia słoneczne.

cjonując jako bezrobotni i pobierając zasiłek. Ich status społeczno-demograficzny pozostaje jednak znacząco wyższy niż np. zazwyczaj fizycznie pracujących imigrantów z Senegalu i pracownic z Ekwadoru, zajmujących się do sprzątnia w hotelach i pracujących jako pomoce domowe. Brytyjczyk uzyskuje lepsze wynagrodzenie, część w postaci napiwków od rodaków, wykonuje pracę „czystą”; jeśli sprząta, to raczej w restauracji pod koniec swej zmiany, a nie jest to jego zasadniczy obowiązek zawodowy. W wielu przypadkach dysponuje nadto zapleczem w postaci zasiłku czy wsparcia ze strony rodziny w ojczyźnie, co nie ma miejsca w przypadku imigrantów pochodzących z Afryki czy Ameryki Południowej, którzy zarobione w Hiszpanii pieniądze przesyłają rodzinom w swoich krajach. Spora część Anglosasów nie uczy się języka hiszpańskiego²³, przebywa we względnie hermetycznych sieciach zawodowo-towarzyskich swych rodaków oraz dziedziczy postawy specyficzne dla *turystycznego kolonializmu* sprzed paru dekad: Brytyjczycy chętnie mówią *nasza Teneryfa*, *nasza Ibiza*, tak samo w konkurencji do dominujących na Majorce Niemców chcą mówić o niej jako o *swojej*.

Ogólnie rzecz biorąc, zdecydowanie niższy od imigrantów z Europy Zachodniej jest status przybyszów z Europy Środkowo-Wschodniej, z której rekrutują się między innymi cenieni na rynku robotnicy budowlani, ale także znacznie niżej stojący od nich statusowo pracownicy plantacji, w tym truskawek. W tej branży przez długi okres widoczne i obecne w mediach były spory między marokańskimi pracownicami, wcześniej monopolizującymi ten rynek, a konkurencyjnymi cenowo Polkami.

Jeszcze niższy jest status przybyszów z Afryki subsaharyjskiej: zamieszkują oni gorsze dzielnice oraz wykonują niewymagające kwalifikacji, „niewidoczne” prace fizyczne. Nie widać ich na ulicach, bo o brzasku pojawiają się w autobusach komunikacji publicznej, by dojechać do pracy, często jako sprzątacze hal produkcyjnych i pomocnicy przy ciężkich pracach fizycznych.

Spółecnością względnie hermetyczną i wolno, choć skrupulatnie przyswajającą język hiszpański są względnie liczni w Hiszpanii Chińczycy, stanowiący około połowę przybyszów z całego kontynentu azjatyckiego²⁴. Azjaci zdominowali branżę handlu hurtowego, półhurtowego i detalicznego chińskimi towarami, a zmonopolizowali zwłaszcza prowadzenie sklepów typu: „wszystko za dwa euro”, istniejących w dużych aglomeracjach miejskich. Młodsze Chinki, jeśli mówią po hiszpańsku, zatrudniane są w sklepach odzieżowych i butikach, zarówno oferujących towary masowe, jak i bardziej eleganckich.

Hermetyzującym i obniżającym status czynnikiem jest brak znajomości języka, ale także i inna religia, a przede wszystkim islam, budzący skojarzenia z zagrożeniem terroryzmem i w ten sposób obniżający status imigrantów z Maghrebu. Również ciemniejsza skóra traktowana jest jako statusowo poślednia, zatem im jaśniejszy odcień skóry i bardziej europejski fenotyp, tym większe prawdopodobieństwo,

²³ Część z nich posługuje się też mieszkanką języka hiszpańskiego i angielskiego, potocznie nazywaną na południu kraju *Spanglish*.

²⁴ Liczba Chińczyków zamieszkujących Hiszpanię na dzień 31 grudnia 2009 wynosiła 151 tysięcy, a ogół przybyszów z Azji – 300 tysięcy.

że przybysze będą odbierani w kontaktach ulicznych jako dysponujący wyższym statusem. Oczywiście istotnym czynnikiem pozostaje wykształcenie, przynoszące widoczne korzyści zwłaszcza w drugim pokoleniu imigrantów, a także status prawny – pobyt nielegalny pociąga za sobą konieczność wykonywania najgorzej płatnych i najcięższych prac fizycznych. Od dawna już wśród działań, mających ograniczać nielegalną imigrację, postuluje się skuteczną kontrolę graniczną (np. López Sala 2002: 92–96), informatyzację systemu kontroli migracji (np. Moya Malapeira 2006: 78–84), ze szczególnym uwzględnieniem imigrantów w *sytuacji nieregularnej* (np. Santolaya 2006), co jest zneutralizowanym określeniem imigracji nielegalnej. Towarzyszą im apele dotyczące konieczności fiskalizacji w środowiskach związanych z szarą strefą gospodarki i zmniejszenie odsetka osób funkcjonujących zgodnie ze stylem życia *de asistencia pública*, tj. dzięki pomocy społecznej.

Ksenofobia, rasizm i wykluczenie społeczne w odbiorze imigrantów. Strategie asymilacyjne

Badania imigrantów pokazują ogólne zadowolenie przybyszów z faktu imigracji do Hiszpanii (np. Navas Luque, García Fernández i Rojas Tejada 2006), która jest państwem o znacznie bardziej stabilnej sytuacji politycznej, gospodarczej oraz społecznej niż ich ojczyzny, zapewnia imigrantom dostęp do opieki zdrowotnej, szkolnictwa, lepszej infrastruktury, a na poziomie jednostkowym obiektywny wzrost dobrobytu, nawet w sytuacji obecnego kryzysu i dotyczącego znaczną część z nich bezrobocia. Deklaracje o ogólnym zadowoleniu są podtrzymywane mimo odczuwania dyskryminacji, rasizmu czy ksenofobii.

Odczucie istnienia w Hiszpanii rasizmu (np. Van Dijk 2005) oraz cywilizacyjnego poszkodowania ludności napływowej widoczne jest w pracach akademickich i w publicystycznych artykułach autorów o korzeniach afrykańskich, na przykład Antumi Toasije (2009), wykładowcy uniwersyteckiego i jednego z czarnoskórych działaczy społecznych, których apele na rzecz egalitaryzmu rasowego dopuszczane są do głosu w środowisku akademickim.

Deklarując gorszą pozycję stratyfikacyjną oraz doświadczanie ksenofobii, rasizmu i wykluczenia w kontaktach z rodowitymi Hiszpanami, imigranci równocześnie przyznają, że w Hiszpanii żyje im się znacznie lepiej niż w ojczyźnie. Dotyczy to zarówno imigrantów z Maghrebu, Afryki Subsaharyjskiej, jak i Ameryki Południowej. Takie deklaracje obecne są między innymi w badaniach imigrantek z Ekwadoru, pracujących jako pomoce domowe oraz sprzątaczk, opiekunki do dzieci i osób starszych w aglomeracjach miejskich. Wykonując, w wielu przypadkach nielegalnie, pracę określaną jako *niewidzialna* i niezapewniającą im bezpieczeństwa socjalnego, zarabiają znacznie więcej niż w ojczyźnie. W wielu przypadkach mieszkają w domach swych pracodawców i oszczędzają więcej środków finansowych, niż przybyli do Hiszpanii mężczyźni, pracujący w fabrykach. Należy jednak pamiętać, że ze względu na ten sam język ojczysty oraz część wspólnego dziedzictwa kulturowego ich adaptacja przebiega zdecydowanie łatwiej niż przybyszów z Maroka czy Senegalu.

Badania imigrantów w Hiszpanii pokazują, że strategie przyjmowane w relacjach z kulturą kraju goszczącego są różne w zależności od badanej sfery życia. W badaniach akulturacji imigrantów z krajów Maghrebu i Afryki Subsaharyjskiej na terenie Andaluzji (Navas Luque, García Fernández i Rojas Tejada 2006) badacze przyjęli jako wiodące cztery strategie akulturacji: integracja, asymilacja, separacja, marginalizacja. Badani proszeni byli o określenie, jaka jest wdrażana przez nich strategia w siedmiu sferach życia codziennego.

Wyniki wskazują, że przybysze z Afryki przyjmują strategię *separacji* od świata goszczącego w zakresie relacji rodzinnych, wyznania, obyczajów i światopoglądu, co jest silnie związane z wyznaniem islamu (87% deklaruje, że są praktykującymi muzułmanami). Strategię *asymilacyjną* przyjmują w zakresie pracy i gospodarki, tj. zachowań konsumenckich oraz prowadzenia gospodarstwa domowego. Badacze zwracają uwagę, że asymilacja, jako najbardziej popularna strategia w zakresie pracy zawodowej, związana jest z wykorzystaniem języka hiszpańskiego, choćby w elementarnej postaci, w miejscu pracy.

W zakresie stosunków społecznych oraz przyjaźni przyjmują strategie mieszane. Najczęściej deklarowali strategię pomiędzy separacją i integracją: osoby „zintegrowane” mają przyjacielskie i osobiste stosunki także z Hiszpanami, a „odseparowani” tylko z osobami ze swojego kraju.

Dynamika imigrantów a animozje społeczne

Imigranci, w tym zwłaszcza Marokańczycy, Ekwadorczycy, Senegalczycy, Bułgarzy, a w ostatnim okresie Rumuni, deklarują w środkach masowego przekazu poczucie wykluczenia. W serwisach internetowych i blogach prowadzonych przez imigrantów dużo jest prób symbolicznej renegocjacji własnej pozycji w porównaniu do innych przybyszy i szafowaniu *etnią*: dlaczego dyskryminuje się *nas* bardziej niż *ich* (Rumunów, Bułgarów, Marokańczyków). Imigranci z Maroka odwołują się do anachroniczności hiszpańskich wyobrażeń historycznych groźnego Maura, który *zabija i rabuje*, wysoce stygmatyzujące jest jednak nie samo historyczne odniesienie, a łączenie go ze współczesnym terroryzmem i budzącym obawy islamem²⁵. W społeczeństwie rzeczywiście widoczne są przejawy niechęci wobec muzułmanów, natomiast tak jak w przypadku innych grup etnicznych, niechęć wyższa jest w tych segmentach społeczeństwa, które cechuje niska pozycja stratyfikacyjna.

Część środowisk mniejszościowych pozostaje odcięta od ludności rodowitej, nie uczestniczy w sferze publicznej, ogranicza swe funkcjonowanie do zgettoizowanej sfery własnego *barrio*, mieszkając, pracując, konsumując w ramach jego granic, tam budując swą identyfikację lokalną, renegocjowaną między tożsamością związaną z miejscem pochodzenia a miejscem zamieszkania. Kontakty ze sferą publiczną ograniczają się wówczas do poziomu lokalnych urzędów oraz pomocy społecznej,

²⁵ Co istotne, zauważa się w Hiszpanii przekształcenia w obrębie europejskiej wersji islamu. Tak jak chrześcijaństwo, zaczyna on podlegać wyborom jednostkowym i obserwuje się w jego obszarze zjawisko zwane przez socjologów prywatyzacją religii (np. López 2002: 142).

a także systemu obowiązkowego szkolnictwa. Generowany przez nich świat zbiorowych lojalności, przyjaźni i nienawiści ma wówczas również charakter lokalny.

W kontekście miejskiej biedoty często słyszonym słowem jest *zozobra*, czyli poczucie lęku, smutku, trudności, beznadziei, który według mediów dotyczy około miliona imigrantów. Wśród zasadniczych problemów jest bezrobocie. Imigranci częściej niż Hiszpanie pracują na umowę na czas określony. W dwóch minionych kryzysowych latach spadek pracujących w grupie zatrudnionej na czas określony wyniósł 25%, a w grupie pracujących na czas nieokreślony tylko 0,5%, co oczywiście oznacza, że bezrobocie w większym stopniu dotyczy imigrantów niż ludność rodowitą (Pajares 2010: 19). Szczegółowe dane o stopie bezrobocia według płci oraz narodowości uzyskane przez Instituto Nacional de Estadística w czwartym kwartale 2009 roku były następujące: całkowita stopa bezrobocia – 18,8% (mężczyźni – 18,6%, kobiety – 19,1%), przy tym wśród Hiszpanów wynosiła 16,8% (mężczyźni – 16,0%, kobiety – 17,8%), natomiast wśród imigrantów wskaźnik ten wynosił aż 29,7% (mężczyźni – 33,1%, kobiety – 25,5%). Niezależnie od kierunku pochodzenia i płci, w Hiszpanii stopa bezrobocia wśród imigrantów w każdej z badanych kategorii przekraczała 22%, a maksymalnie wyniosła aż 44,7% (więcej w: Pajares 2010: 40).

Kluczowe problemy, jakie wiązane są z niechęcią wobec imigrantów, to przede wszystkim zabieranie miejsc pracy, zagrożenie terroryzmem oraz przestępczość. Strach przed tymi zjawiskami przekłada się na animozje o podłożu kulturowym. Uliczny dyskurs nieodmiennie łączy przestępczość z imigracją, anonimowe wpisy w serwisach internetowych pełne są otwartych deklaracji: „jestem rasistą”. Atak terrorystyczny w madryckim metrze w 2004 roku zaognił relacje nie tylko ze światem islamu, ale z „obcymi” *en mass*, analogicznie jak podpalenia samochodów na przedmieściach Paryża, nie mówiąc o ataku na World Trade Center w Nowym Jorku.

Na poziomie życia codziennego, szczególnie wśród ludzi ulicy, robotników, ekspedientek czy kwiaciarek silne bywają animozje między prawdziwymi *los de aquí* (ludźmi stąd) oraz *los de afuera* (obcymi). O bardziej poważnych konfliktach świadczą kalendaria przestępstw na tle rasowym, etnicznym i religijnym, zamieszczone obok sondaży społecznych w cytowanych w artykule raportach. Skonfliktowane grupy z niższych warstw społecznych uczestniczą w rywalizacji o dostęp do zasobów pracy, lepszych stawek godzinowych oraz mieszkań komunalnych. Rywalizacja o biologiczne przeżycie sankcjonowana jest często przez konflikt kulturowy, a zwłaszcza religijny, ukrywający rozbieżność materialnych interesów jej uczestników. Z hermetycznością etniczną, wzmagającą wrogość do obcych coraz intensywniej walczą władze lokalne przy wsparciu licznych środowisk społecznych, inwestując w infrastrukturę i zapewniając zaplecze oświatowe. Na terenie kraju powstaje coraz więcej towarzystw i wspólnot o charakterze świeckim lub religijnym. W samej Andaluzji jest dzisiaj zarejestrowanych około 1200 niekatolickich wspólnot religijnych. Zadaniem, jakie stawiają sobie władze, jest dehermetyzacja środowisk imigranckich, współpraca między wspólnotami oraz wprowadzenie imigrantów do szerszego obiegu kapitału społecznego; zabiegi te pomagają budować postawy oraz

instytucje demokratyczne²⁶. Problem, który statystycznie łączy się z imigracją oraz młodym pokoleniem i jest w Hiszpanii jak na europejską skalę wyjątkowo poważny, to wysoki poziom handlu narkotykami i ich używania, przestępczości oraz cięż nieletnich.

Choć zaniepokojenie imigracją jest widoczne w badaniach opinii publicznej, nazywanie tego zjawiska *problemem dla kraju* wykracza poza granice przestrzeni symbolicznej i dominującego dyskursu publicznego, przynajmniej tak uważają sprawujące aktualnie rządy lewicowe elity. Ludność napływowa, z podziałem na przebywających legalnie, czyli *con papeles* i *sin papeles*, czyli o nieuregulowanym statusie, stanowi w wielokulturowych aglomeracjach – co przede wszystkim dotyczy drugiej z tych kategorii – duży potencjał skonfliktowanej i nieprzewidywalnej energii społecznej, które władze oraz kultura dominująca usiłują trzymać w nowoczesnych ryzach wzajemnego poszanowania. Coraz większa widoczność ludności napływowej na ulicach budzi wiele emocji; nadto jest potwierdzeniem nieaktualności dominujących wcześniej wyobrażeń o hiszpańskości. Uczestnicy dyskursu wielokulturowości mają świadomość, że odpowiednio ukierunkowana energia imigrantów była przez ostatnie dekady funkcjonalna przede wszystkim dlatego, że stanowiła źródło niskopłatnej siły roboczej dla fabryk, na rzecz intensywnie rozwijającej się przed kryzysem na Półwyspie Iberyjskim branży budowlanej i lokalnych usług. W społeczeństwie istnieje też świadomość, że choć koniunktura gospodarcza ulega zmianom, napływowa siła robocza w zasadniczej części pozostaje. Każda próba wydalania ludności będzie się odbijać echem w środowisku międzynarodowym jako działanie *niehumanitarne* i budzić protesty w kraju. Formalnie, poprzez uzyskanie przez część imigrantów obywatelstwa kraju, kulturowo, a także poprzez reprodukcję biologiczną, imigranci są trwałym składnikiem hiszpańskiego pejzażu społecznego.

Literatura

- Alcolea Moratilla, Miguel Ángel. 2000. *Análisis espacial y medioambiental de la inmigración en el municipio de Madrid*. No. 3, Madrid: Observatorio Medioambiental, Universidad Complutense de Madrid.
- Arpan, Laura M. 2002. *When in Rome? The Effects of Spokesperson Ethnicity on Audience Evaluation of Crisis Communication*. „The Journal of Business Communication” 39, 3: 314–339.
- Azurmendi, Mikel. 2003. *Todos somos nosotros. Etnicidad y multiculturalismo*. Madrid: Taurus.
- Babiński, Grzegorz. 1999. *Ukraińcy w Polsce współczesnej i ich wizja własnej kultury oraz polskiej kultury dominującej*. W: Janusz Mucha (red.). *Kultura dominująca jako kultura obca*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 92–116.
- Balibar, Étienne. 2004. *We, the People of Europe. Reflections on Transnational Citizenship*. Princeton, Oxford: Princeton University Press.
- Bauman, Zygmunt. 2007. *Europa. Niedokończona przygoda*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Biernacka, Maja. 2009a. *Człowiek korporacji. Od normatywizmu do afirmacji własnego Ja*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

²⁶ Por. w innych kontekstach kulturowych np. Jackman 1974: 29 i nast.; Paxton 2002: 254 i nast.

- Biernacka, Maja. 2009b. *La hispanidad. Idea prymatu narodu hiszpańskiego*. „Studia Socjologiczne” 3 (194): 109–134.
- Blalock Jr., Hubert M. 1967. *Toward a Theory of Minority-Group Relations*. New York: Capricorn Books.
- Bonet Agustí, Lluís. 2006. *Diversidad cultural e políticas interculturales en Barcelona*. „Dinámicas interculturales, Revista CIDOB d’Afers Internacionals”, No. 6.
- Cachón Rodríguez, Lorenzo. 2006. *Los inmigrantes en el mercado de trabajo en España (1996-2004)*. W: Eliseo Aya, Joaquín Arango (red.). *Veinte años de inmigración en España. Perspectivas jurídica y sociológica (1985–2004)*. Barcelona: Fundació CIDOB, s. 175–201.
- Carvajal Gómez, María Isabel. 2006. *Evolución de las cifras de extranjeros con tarjeta o autorización de residencia en vigor (1992–2004)*. W: Eliseo Aya, Joaquín Arango (red.). *Veinte años de inmigración en España. Perspectivas jurídica y sociológica (1985–2004)*. Barcelona: Fundació CIDOB, s. 85–112.
- Cazorla-Sánchez, Antonio. 2005. *Beyond They Shall Not Pass. How the Experience of Violence Reshaped Political Values in Franco’s Spain*. „Journal of Contemporary History”, London, Thousand Oaks, CA and New Delhi: Copyright SAGE Publications, 40,3: s. 503–520.
- Cea D’Ancona, María Ángeles i Miguel S. Valles Martínez. 2009. *Evolución del racismo y la xenofobia en España. Informe de 2009*. Madrid: Observatorio Español del Racismo y la Xenofobia, Gobierno de España, Ministerio de Trabajo e Inmigración, NIPO: 790-09-206-3, Agustín de Bethencourt.
- Cuesta, Esther. 2007. *‘We’re Better Off Outside Our Country’. Diasporic Ecuadorian Women in Spain Since the Mid-1990s*. „Journal of Developing Societies” 23, 1–2: 113–143.
- Davis, Norman. 2009. *Europa*. Warszawa: Wydawnictwo Znak.
- De Hijes, Carmen (red.). 2007–2010. *Plan Estratégico de Ciudadanía e Integración*. Madrid: Ministerio de Trabajo y Asuntos Sociales.
- Druliolle, Vincent. 2008. *Democracy Captured By Its Imaginary. The Transition as Memory and Discourses of Constitutionalism in Spain*. „Social and Legal Studies” 17,1: 75–92.
- Elzo, Javier, Francisco Andrés Orizo, Pedro González Blasco i Ana Irene del Valle. 1994. *Jóvenes españoles 94*. Madrid: Data, SA, Instituto de Estudios de Mercado, Opinión y Sociología aplicada, Fundación Santa María, Ediciones SM.
- Fenton, Steve. 2007. *Etniczność*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Garrigós Moneris, José Ignacio i Aurora Daniel Villa. 2009. *Inmigración y proyectos migratorios. El caso de una pied-noir en Alicante*. „Papers. Revista de Sociología”, Ejemplar dedicado a: Cultura y migraciones, 94: 9–77.
- Gauss, Karl-Markus. 2008. *Europejski alfabet*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Glazer, Nathan. 2006. *Teraz wszyscy jesteśmy multikulturalistami*. W: Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki i Marek Ziółkowski (red.). *Współczesne teorie socjologiczne*. T.2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 1165–1173.
- González de Cardedal, Olegario. 29.06. 2007. *La Prueba de la Verdad*. Madrid: ABC.
- Haim, Sylvia G. (red.). 1964. *Arab Nationalism. An Anthology*, published under the auspices of the Near Eastern Center. Berkeley, Los Angeles: University of California, Los Angeles, University of California Press.
- Hecht, Michael L., Ronald L. Jackson i Sidney A. Ribeau. 2003. *African-American Communication. Exploring Identity and Culture*. Wydanie drugie, Mahwah, New Jersey, London: Lawrence Erlbaum Associates.
- Huntington, Samuel P. 2007. *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

- Huntington, Samuel P. 2009. *Trzecia fala demokratyzacji*. Wydanie II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Huntington, Samuel P. 2007. *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Wydanie IX, Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Ibarra, Esteban. 2008. *Derechos Humanos para todos los inmigrantes*. 60.º Aniversario. Informe Raxen. Movimiento contra la Intolerancia. Racismo, Xenofobia, Antismemitismo, Islamofobia, Neofascismo, Homofobia y otras manifestaciones relacionadas de Intolerancia a través de los hechos. Madrid: Unión Europea, Fondo Social Europeo/ Ministerio de Trabajo e Inmigración, Secretaría de Estado de Inmigración y Emigración, Dirección General de Integración de los Inmigrantes, No 40 (Diciembre).
- Ibarra, Esteban. 2009a. *Crisis Económica, Xenofobia y Neofascismo en España*. Informe Raxen. Especial 2009. Movimiento contra la Intolerancia. Racismo, Xenofobia, Antismemitismo, Islamofobia, Neofascismo, Homofobia y otras manifestaciones relacionadas de Intolerancia a través de los hechos. Madrid: Unión Europea, Fondo Social Europeo/ Ministerio de Trabajo e Inmigración, Secretaría de Estado de Inmigración y Emigración, Dirección General de Integración de los Inmigrantes.
- Ibarra, Esteban. 2009b. *Diálogo Intercultural y Derechos Humanos*. Informe Raxen. Movimiento contra la Intolerancia. Racismo, Xenofobia, Antismemitismo, Islamofobia, Neofascismo, Homofobia y otras manifestaciones relacionadas de Intolerancia a través de los hechos. Madrid: Unión Europea, Fondo Social Europeo/ Ministerio de Trabajo e Inmigración, Secretaría de Estado de Inmigración y Emigración, Dirección General de Integración de los Inmigrantes, No 44 (Diciembre).
- Ibarra, Esteban. 2010. *Ofensiva Xenófoba durante la Crisis Económica*. Informe Raxen. Especial 2010. Movimiento contra la Intolerancia. Racismo, Xenofobia, Antismemitismo, Islamofobia, Neofascismo, Homofobia y otras manifestaciones relacionadas de Intolerancia a través de los hechos. Madrid: Unión Europea, Fondo Social Europeo/ Ministerio de Trabajo e Inmigración, Secretaría de Estado de Inmigración y Emigración, Dirección General de Integración de los Inmigrantes.
- Itçaina, Xavier. 2006. *The Roman Catholic Church and the Immigration Issue. The Relative Secularization of Political Life in Spain*. „American Behavioral Scientist” Sage, 49, 11: 1471–1488.
- Jackman, Robert W. 1974. *Political Democracy and Social Equality. A Comparative Analysis*. „American Sociological Review” 39, 1 (February): 29–45.
- Jáuregui, José Antonio. 2004. *España vertebrada*. Barcelona: Belacqva de Ediciones y Publicaciones.
- Langman, Lauren. 2005. *From Virtual Public Spheres to Global Justice. A Critical Theory of Internetworked Social Movements*. „Sociological Theory” 23, 1 (March): 42–74.
- López, Bernabé. 2002. *El islam y la integración de la inmigración social*. „Cuadernos de Trabajo Social” 15: 129–143.
- López Sala, Ana María. 2002. *Los retos políticos de la inmigración*. „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política” Madrid, 26 (Junio): 85–105.
- Martínez Lucas, Víctor, Joaquín David Romera Franco. 2004. *La inmigración ecuatoriana en la Región de Murcia. El caso singular de Lorca*. „Papeles de geografía”, ISSN 0213-1781, 40: 111–132.
- Millán Calenti, José Carlos (red.). 2004. *Colectivos en riesgo de exclusion. Inmigrantes, minorías étnicas y perspective de género*. A Coruña: Consellería de Asuntos Sociais, Emprego e Relacións Laborais, Dirección Xeral de Servicios Comunitarios e Inclusión Social, Instituto Gallego de Iniciativas Sociales y Sanitarias.

- Moya Malapeira, David. 2006. *La evolución del sistema de control migratorio de entrada en España*. W: Eliseo Aya, Joaquín Arango (red.). *Veinte años de inmigración en España. Perspectivas jurídica y sociológica (1985–2004)*. Barcelona: Fundació CIDOB, s. 47–84.
- Monllor Domínguez, Carmen, Josefa Gómez Fayrén. 2004. *Impactos de la inmigración extranjera sobre la reciente dinámica natural de la población regional (I)*, „Papeles de geografía”, ISSN 0213-1781, 40: 67–94.
- Morawski, Witold. 2010. *Konfiguracje globalne. Struktury, agencje, instytucje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mucha, Janusz. 1999a. *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*. W: Janusz Mucha (red.). *Kultura dominująca jako kultura obca*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 11–25.
- Mucha, Janusz. 1999b. *Dominacja kulturowa i reakcje na nią*. W: Janusz Mucha (red.). *Kultura dominująca jako kultura obca*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 26–53.
- Navas Luque, Marisol, María del Carmen García Fernández, Antonio José Rojas Tejada. 2006. *Acculturation Strategies and Attitudes of African Immigrants in the South of Spain. Between Reality and Hope*. „Cross-Cultural Research” 40, 4 (November): 331–351.
- Nowicka, Ewa. 2006. *Świat człowieka – świat kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pajares, Miguel. 2010. *Inmigración y Mercado de trabajo. Informe de 2010*, Madrid: Observatorio Permanente de la Inmigración, Gobierno de España, Ministerio de Trabajo e Inmigración, NIPO: 790-10-11-X, Agustín de Bethencourt.
- Park, Robert E. 1980. *Racial Assimilation in Secondary Groups with Particular Reference to the Negro*. W: Thomas F. Pettigrew (red.). *Sociology of Race Relations. Reflection and Reform*. New York, London: The Fress Press, A Division of Macmillan Publishing Co., Inc., s. 33–44.
- Paxton, Pamela. 2002. *Social Capital and Democracy: An Interdependent Relationship*. „American Sociological Review” 67, 2 (April) 2002, s. 254–277.
- Peña, Lorenzo. 2002. *El derecho de extranjería en los ordenamientos constitucionales*. „Isegoría, Revista de Filosofía Moral y Política” Notas y Discusiones, Madrid, 26 (Junio): 181–217.
- Pędziwiatr, Konrad. 2005. *Od islamu imigrantów do islamu obywateli*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Piore, Michael J. 1979. *Birds of Passage. Migrant Labor and Industrial Societies*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Piore, Michael J. 1986. *The Shifting Grounds for Immigration*. „The ANNALS of the American Academy of Political and Social Science” 485, 1 (May): 23–33.
- Portes, Alejandro, Rubén G. Rumbaut. 2006. *Immigrant America. A Portrait*. London, Berkeley, Los Angeles: Russell Sage Foundation, University of California Press Ltd.
- Portes, Alejandro, Rubén, G. Rumbaut. 2001. *Legacies. The Story of the Immigrant Second Generation*. London, Berkeley, Los Angeles: Russell Sage Foundation, University of California Press Ltd.
- Pozo Rivera, Enrique. 2005. *Tendencias recientes en la evolución de la población de la Comunidad de Madrid*. „Anales de geografía de la Universidad Complutense”, ISSN 0211-9803, 25: 353–379.
- Quintana Paz, Miguel Ángel. 2003. *Del multiculturalismo como >gangrena< de la sociedad democrática*. Reseña del libro de Mikel Azurmendi, *Todos somos nosotros. Etnicidad y multiculturalismo*. Madrid: Taurus, „Isegoría” 29 (Diciembre): 270–277.
- Reinaldo Espinoza, Mónica. 2007. *La dinámica migratoria internacional. Reflexiones sobre el caso de la mujer magrebi en Europa*. „Entelequia: revista interdisciplinar”, ISSN 1885-698, 4: 351–381.

- Requena, Jesús. 2003. "La peor casa en el peor barrio". *Barrios de inmigración y marginalidad en la periferia urbana de Barcelona. El caso de Badalona*. „Scripta Nova: Revista electrónica de geografía y ciencias sociales”, ISSN 1138-9788, 7 (Extra): 146.
- Rius Sant, Xavier. 2007. *El libro de la inmigración en España. Historia, legislación, política y debate social desde el franquismo hasta nuestros días*. Córdoba: Editorial Almuzara.
- Sadowski, Andrzej, Maciej Tefelski i Eugeniusz Mironowicz. 1999. *Polacy i kultura polska w perspektywie mniejszości białoruskiej w Polsce*. W: Janusz Mucha (red.). *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 54–91.
- Salas Ximelis, Antonio, Luis José Bellido Cruz, Sergio García Martín, José Juis García Peña. 2007. *Educación para la Ciudadanía*, Proyecto Equalia, León: Editorial Everest S.A.
- Santolaya, Pablo, *Los inmigrantes en situación irregular. Derechos, expulsión y regularización (1990-2004)*. 2006. W: Eliseo Aya, Joaquín Arango (red.), *Veinte años de inmigración en España. Perspectivas jurídica y sociológica (1985–2004)*. Barcelona: Fundació CIDOB, s. 131–141.
- Sassen, Saskia. 2007. *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sassen, Saskia. 1996. *Losing Control. Sovereignty in an Age of Globalization*. Chichester, West Sussex, New York: Columbia University Press.
- Shelmedrine, Brian. 2002. *The Experiences of British Holidaymakers and Expatriate Residents in Pre-Civil War Spain*. „European History Quarterly” 32, 3: 367–390.
- Solà i Gussinyer, Pere. 2003. *Asociacionismo y vida cultural en la Lleida postfranquista*. „Hispania Nova. Revista de historia contemporànea”, ISSN 1138-7319, 3: 291–315.
- Solana, José Luis. 2009. *Sobre el racismo como ideología política. El discurso anti inmigración de la nueva derecha*. „Gazeta de Antropología”, 25: 25–55.
- Soldra-Gwizdź, Teresa. 1999. *Czy Ślązacy są mniejszością kulturową?* W: Janusz Mucha (red.). *Kultura dominująca jako kultura obca*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 142–157.
- Toasije, Antumi. 2009. *The Africanity of Spain. Identity and Problematization*. „Journal of Black Studies” 39, 3: 348–355.
- Toffler, Alvin. 1997. *Trzecia fala*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Van Dijk, Teun A. 2005. *Racism and Discourse in Spain and Latin America*. John Benjamins: Amsterdam, Philadelphia.
- Warner, Lloyd W. 1962. *American Life. Dream and Reality*. Wydanie poprawione. Chicago: The University of Chicago Press.
- Wilhelmi, Marco Aparicio, Eduard Roig Molés. 2006. *La entrada por razones laborales y el trabajo de los extranjeros. El progresivo desarrollo de un sistema ordenado de entrada laboral* (w:) Eliseo Aya, Joaquín Arango (red.), *Veinte años de inmigración en España. Perspectivas jurídica y sociológica (1985–2004)*. Barcelona: Fundació CIDOB, s. 145–174.
- Wirth, Louis. 1998. *The Ghetto*. New Brunswick, New Jersey: Transaction Publishers.

Inne źródła:

- Boletín Oficial del Estado*, Número 299, Sec.I, Pág.104997.
- Centro de Investigaciones Sociológicas, *Barómetro de Diciembre 2009*, Estudio no 2.824.
- Centro de Investigaciones Sociológicas, *Barómetro de Enero 2010*, Estudio no 2.828.
- Centro de Investigaciones Sociológicas, *Barómetro de Febrero 2010*, Estudio no 2.830.
- Centro de Investigaciones Sociológicas, *Barómetro de Diciembre 2010* Estudio no 2.856.
- Episkopat Hiszpanii. 15 grudnia 2005. *Grave preocupación por la LOE enmendada*. Madrid.
- Episkopat Hiszpanii. 20 lutego 2007. *La Ley Orgánica de Educación (LOE) los Reales Decretos que la desarrollan y los derechos fundamentales de los padres y escuelas*. Madrid.

Episkopat Hiszpanii, 20 czerwca 2007. *Nueva declaración sobre la Ley Orgánica de Educación (LOE) y sus desarrollos: profesores de Religión y "Ciudadanía"*. Madrid.
INEbase. 2009. Toda la información estadística, Madrid: *El Instituto Nacional de Estadística*.
Noticias Jurídicas, Ley Orgánica 4/2000. Base de Datos de Legislación.

Immigrational Character of the Spanish Society

Summary

The article is dedicated to the immigrational character of the Spanish society, with the official numbers of immigrants having already exceeded twelve percent of the total population. The author presents the reversal of the tendency from massive emigration to immigration, phases of the immigrational society, current data on immigration, research on problematization of immigration and attitudes in the society towards immigrants. Immigration has shifted towards the core of public discourse, numerous activities are undertaken in order to facilitate integration of immigrants into the society, accompanied by the symbolic requirement of respecting the customs of both the hosts and the newcomers. The attitude towards immigrants is at the core of legitimacy of political positions, the major actors are expected to declare democratic attitudes and be open to otherness, as well as to initiate actions for the benefit of immigrants. However, researchers also observe antidemocratic attitudes in the society and public life which enhance in the period of economic crisis and unemployment.

Key words: immigration; multicultural society; Spain.

